MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 7--8. Warszawa, Lipiec—Sierpień 1934 Rok XIII.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik" oraz „Rocznik". Prenumerata dla nieczłonków na „Miesięcznik" wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz nieczłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Ze studjów genealogicznych.

(c. d.)

III. Genealogja Szyrzyków z Brzezia, w pierwszej połowie XIV w.

Odpowiedzieć obecnie należy na pytanie, kim byli owi Stanisław, Dominik i ich synowie, których wymienia powyższy dokument z r. 1344.

Niech będzie wolno tu stwierdzić, że należą oni do kujawskiej gałęzi rodu Doliwów, że nosili przezwisko Szyrzyków, że pisali się z Brzezia na Kujawach, a następnie wedle ich głównej posiadłości w Małopolsce, z Falkowa. Katalog biskupów krakowskich pisząc o wymienionym w dokumencie z r. 1344 Piotrze, stwierdza, że był on „de domo Doliwa", że pisał się „de castro Falkow, quod eiusdem dominii est hereditarium, de quo originem duxit". [31]

Jest wcale dużo świadectw, tyczących się karjery kościelnej i kancelaryjnej wspomnianych w dokumencie z r. 1344 Jakóba i Piotra, za to mamy bardzo mało wiadomości o stanie majątkowym jak o rozsiedleniu tej rodziny na Kujawach i w Małopolsce. Posiadamy jednak z pierwszej połowy XIV wieku kilka dokumentów, pozwalających wcale dokładnie ustalić ich stosunki rodzinne. Podany poniżej wykaz tych dokumentów zwalnia mię od następnego cytowania kodeksów i ich numeracji.
1. Brześć, 1303, 25 stycznia. Tasso z Wissenburga, starosta kujawski i pomorski, za-

---

[31] MPH. III. p. 369. Cf. *Fr. Piekosiński*, Rycerstwo polskie, III p. 737, który stwierdza, że „herb Doliwa widoczny jest na jego pieczęci biskupiej". Taka pieczęć nie jest mi znana, mam też wątpliwości, czy nie ma tu pomyłki autora, ze względu na krótki okres jego biskupowania, wyświęconego zresztą i zmarłego w Awinionie.

świadcza, że komes Stanisław z Brzezia sprzedał wieś Roskidalino (Roskidlin) Hanuszowi mieszczaninowi z Brześcia. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk: KDP. II. 180. 2. *Kraków, 1307, 10 maja.* Władysław Łokietek darowuje za zasługi Stanisławowi wojewodzie kujawskiemu wsie Bodzanowo, Czołpin i Nakonowo. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk: KDP. II. 198. *3. Kraków, 1308, 31 maja.* Tak samo. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk: KDP. II. 201. *4. Jeżów, 1313, 28 lut.* Jakób, kanonik krakowski i pleban z Mokrska, syn nieżyjącego komesa Stanisława z Brzezia (de Brezno), oświadcza, że wieś Roskidalino, którą ojciec jego i macocha niesłusznie zajęli, przekazuje biskupowi włocławskiemu Gerwardowi, zaręczając za braci i za macochę, że dochowają układu. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk: KDP. II. 210. *5. Wiślica, 1314, 6 lipca.* Władysław Łokietek potwierdza sprzedaż za 150 grz. gr., krak. wsi Kruszyn, zdziałaną przez Hulisławę, córkę nieżyjącego Andrzeja z Płok, a wdowę po komesie Stanisławie wojewodzie kujawskim, na rzecz Gerwarda, biskupa włocławskiego, którę to wieś posiadała Hulisława, jako wiano. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk: KDP. II. 213. *6. Sulejów, 1318, 23 czerwca.* Władysław Łokietek potwierdza układ między spadkobiercami nieżyjącego Stanisława Szyrzyka, syna Świętosława z Brzezia, a Gerwardem biskupem włocławskim o wieś Roskidalino. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk: KDP. II. 228. *7. Brześć, 1330, 23 stycz.* Wojciech wojewoda, Chebda kasztelan i Nasięgniew sędzia brzescy zaświadczają, że Przecława wdowa po Dominiku, z synem Lewną i córką Świętosławą sprzedali wieś Oporowo, posagową Przecławy, komesowi Świętosławowi, bratu Macieja, biskupa włocławskiego, co poręcza Lewna własną wsią Lubieniec. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł. Druk. KDP. II. 250. *8. Kraków, 1340, 6 grud.* Kazimierz Wielki pozwala Jakóbowi kanclerzowi sieradzkiemu i Piotrowi proboszczowi św. Florjana, na założenie miasta we wsi Fałków. Kopja w Metr. kor. t. 47, k. 271. Druk: KDMP. III. 463. *9. Kraków, 1344, 12 maja.* Zob. wyżej, rozdział I. *10. Raciążek, 1350, 24 lut.* Jan z Brzezia, podstoli brzeski, zrzeka się w swem i swych dzieci imieniu praw do wsi Lubanie, któreby posiadał po przodkach, na rzecz biskupa i kapituły włocławskiej. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł., opatrzony pieczęcią wystawcy z herbem Doliwa. Druk: Ul. 250. 75. *11. Raciążek, 1350, 24 lut.* Piotr kasztelan dobrzyński i Jakób chorąży sieradzki poświadczają, że Jan z Brzezia, ich siostrzeniec, nepos, zrzekł się praw do wsi Lubanie, na rzecz biskupa i kapituły włocławskiej. Oryg. przech. w Arch. kap. włocł., opatrzony dwoma pieczęciami wystawców z herbem Ogończyk. Druk: Ul. 249. 74. *12. Żnin, 1358, 28 stycz.* Kazimierz Wielki potwierdza zamianę wsi Łącko i Wilcze Hektora z Łącka za wsie Szpetal górny, Zaduszniki, Glewo i Złotopole klasztoru byszewskiego. Trzy oryginały w Arch. państw w Poznaniu. Druk: KDWP. III. 1372, ważny warjant X. J. Nowacki, Szpital św. Gotharda, p. 65 uw. 1.

Na podstawie powyższych dokumentów, jak niektórych wskazówek uwzględnionych poniżej, daje się zestawić następująca genealogja Doliwitów Szyrzyków do połowy XIV w.

1. *Świętosław.* Poświadczony, jako ojciec Stanisława dokumentem z r. 1318 tamże, że się pisał z Brzezia. Zob. nr. 3. Jakób, gdzie jest przypuszczalna data jego urodzin.

Wśród wcale licznych Świętosławów z drugiej połowy XIII w., z Mazowsza i Kujaw, jest jeden tylko Świętosław, którego można z wszelkiem prawdopodobieństwem utożsamiać ze Świętosławem z Brzezia.

Dn. 20 marca 1258 r. zeznaje swój testament wojewoda łęczycki Bogusza[32] filius Mecslai„ na mocy którego wsie Lubanie, Mikanowo i Kucierz mają przejść po śmierci jego żony Ludmiły na własność katedry włocławskiej, niektóre zaś inne przeznaczone zostały dla szpitala św. Gotharda pod Włocławkiem, fundacji tegoż Boguszy.[33] Testament ten został zdziałany w obecności biskupa włocławskiego Wolimira, który widocznie osobiście pilnował zapisu dla katedry, i w Lubaniu, prawdopodobnie stałej siedzibie umierającego. Dn. 9 września 1258 r., w Zawichoście, rozsądza sprawę o ten zapis Bolesław Wstydliwy, którą „(Kazimirus) frater noster, dux Lanchicie et Cuyanie nobis commisit audiendam et racione previa terminandam".[34] Spór o ten testament wszczęło trzech rycerzy, Świętosław, Szymon i Chwalibóg, na podstawie prawa retraktu, gdyż „ipsi essent veri consanguinei memorati palatini, ideo palatinus sine eorum connivencia et consensu ac domini terre nullas hereditates posset alicui ecclesie in testamento legare nec sub aliquo alio titulo alienare". Wstydliwy potwierdza testament Boguszy odrzucając roszczenia rycerzy. Trzej ci rycerze byli niewątpliwie „consanguinei" Boguszy, dokument jednak Wstydliwego nie podaje ani w jakim stopniu byli oni spokrewnieni z zapisodawcą, ani też czem byli związani między sobą. Otóż jest parę wskazówek, pozwalających przypuszczać, prawie twierdzić, że Bugusza, Świętosław, Szymon i Chwalibóg muszą być Doliwitami, a w szczególności że Świętosław winien być identycznym ze Świętosławem z Brzezia, ojcem Stanisława. Lubanie, Kucierz i Mikanowo, które Bogusza zapisuje katedrze włocławskiej, leżą w najbliższem sąsiedztwie Brzezia i znanych nam później siedzib Szyrzyków, i to byłaby pierwsza wskazówka. W r. 1350 Jan z Brzezia, Doliwita, wnuk Stanisława, a prawnuk Świętosława, zrzeka się wszelkich praw, którebу miał do wsi Lubania, na rzecz katedry włocławskiej, „omni iuri, si quod a predecessoribus nostris... habuimus".[35] Otóż ów Jan z Brzezia rościł sobie jakieś prawa do tego samego Lubania, do którego podnosili roszczenia w r. 1258 tamten Świętosław wraz z Szymonem i Chwalibogiem. Jest tu zatem bardzo znacząca zbieżność między oboma Świętosławami, z których Świętosław pradziad Jana był Doliwitą. Ojcem Boguszy był Miesław (czy może Miecław), imię bardzo rzadkie.[36] Pomijając tu Miesława z Błotnicy, Doliwitę z końca XIV w.,[37] trzeba zaznaczyć, że w sąsiedztwie kujawskich majętności Doliwitów, Długiego i Świętosławic,[38] między Brdowem a Brześciem, leży wieś Mieczysław, przypominająca nam imię ojca Boguszy. Mieczysław ów graniczy ze Świętosławicami, dalej od niego na wschód, a na południe od Brześcia leży wioska Świętosław, obie przypominają imię naszego Świętosława. Jakiś zatem Świętosław i jakiś Miesław działali tu na tem doliwickiem terytorjum. Zwrócić wreszcie należy uwagę na imię trze-

---

[32] Kiedy w lecie r. 1933 pisałem słowa powyższe, zwróciłem uwagę na to, że szereg wyjaśnień w sprawie Świętosława i Boguszy mogłoby nam dać monograficzne opracowanie sprawy założenia szpitala św. Gotharda przez Boguszę. Życzenie moje spełniło się bardzo szybko, w postaci cennej pracy *X. J. Nowackiego*. Opactwo św. Gotharda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu cysterskiego (ok. 1228—1285—1358). Studia Gneznensia IX. Cieszę się, że praca ta poszła w kierunku badania pochodzenia Boguszy i Świętosława tą samą drogą rozumowań, co badania powyższe, jak i że mogłem przed oddaniem do druku z niej skorzystać. Cf. w pracy powyższej rozdział 2. p. t. Fundator i jego ród, p. 55 i nast. [33] Ul. 193, 20. [34] KDMP. II. 454. Cf. *X. J. Nowacki*, Opactwo św. Gotharda, p. 186 i nast., gdzie obszerniej autor zajmuje się testamentem Boguszy. [35] Ul. 249 74, 250, 75. [36] KDMaz. 384; Ul. 189, 15; 193, 20; cf. *X. J. Nowacki*, Opactwo św. Gotharda, p. 60. [37] *St. Kozierowski*, Studja nad pierwotnem rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego, IX. Ród Doliwów, p. 48. [38] *St. Kozierowski*, Studja, IX. Ród Doliwów, p. 31.

- a) **Miesław**, druga połowa XII w.
  - b) **Bogusza**, wojewoda mazowiecki, łęczycki, zm. zapewne krótko po 20 marca, przed 9 wrześ. 1258, ∞ **Ludmiła**.
    - d) **Synowie** zmarli przed ojcem
    - e) **Córki**
    - 1) **Świętosław** z Brzezia, w r. 1250, 1258.
      - 2) **Stanisław Szyrzyk** z Brzezia, wojewoda kujawski, ur. ca 1265—1269, zm. po czerwcu 1308, przed 12 lut. 1313; ∞ I. ok. 1285 **NN.**, zm. w ostatnich latach XIII w.; ∞ II w ostat. latach XIII w. przed 25 stycz. 1303 **Hulisława v. Małgorzata**, c. Andrzeja z Płok, zm. po 23 czerw. 1318.
        - I. 3) **Jakób Szyrzyk** z Fałkowa, kanclerz sieradzki, ur. 1285—1289, zm. 26 lut. 1357.
        - 4) **Piotr Szyrzyk** z Fałkowa, podkanclerzy, biskup krakowski, ur. ok 1290, zm. 6 czerwca 1348.
        - 5) **Świętosław** ur. po 1290, zm. po 23 czerw. 1318.
        - 6) **Dominik**, ur. po 1290, zm. po 23 czerw. 1318, przed 23 stycz. 1330; ∞ I NN.; ∞ II. Przecława, zm. po 13 stycz. 1330.
          - I 11) **Falisław**, zm. po 12 maja 1344.
          - 12) **Świętosław**, zm. po 12 maja 1344.
          - 13) **Jakób**, zm. po 12 maja 1344.
          - (11–13:) Zapewne założyciele linji Doliwitów Fałkowskich i innych rodzin h. Doliwa w Małopolsce.
          - II 14) **Lewna**, zm. po 23 stycz. 1330, przed 12 maja 1344.
          - 15) **Świętosława**, zm. po 23 stycz. 1330.
        - 7) **Franciszek**, ur. po 1290, zm. po 23 czerw. 1318.
        - 8) **Elżbieta**, zm. po 23 czerw. 1318; ∞ ok. 1307 **Tomisław Nagodzic**, wojewoda krakowski, sandomierski.
        - 9) **Dzierzka**, zm. po 23 czerw. 1318; ∞ **Przecław**, zm. przed 23 czerw. 1318.
        - II. 10) **Jan**, kaszt. nast. wojew. łęczycki ur. w końcu XIII lub pocz. XIV w. zm. w r. 1364 lub nast.; ∞ **NN.** z rodu **Ogończyków**.
          - 16) **Jan z Brzezia**, podstoli brzeski, zm. po lut. 1350; ∞ przed 1350 **NN.**
            - 17) **Dzieci**, ur. przed 24 list. 1350. Od nich pochodzi linja Doliwitów Sobockich, a może i część innych linji Doliwitów kujawskich, sieradzkich i łęczyckich.
    - f) **Szymon** w r. 1258.
    - g) **Chwalibóg** w r. 1258.
  - c) **Mikołaj** żył w r. 1231.

ciego rycerza z r. 1258, Chwaliboga. Imię to wskazywałoby również na przynależność jego właściciela do rodu Doliwów. Mamy w tym rodzie szereg Chwałów lub Fałów, [39] Falisławów, [40] — między zaś wsiami należącemi do Doliwitów są Chwałkowo, Chwałowo, Chwalibogowo, Faliboż lub Falboż, Falków lub Fałków. [41] Chwalibogowo i Faliboż, wsie doliwickie, pochodzą od imienia Chwaliboga, ogół zaś tych nazw świadczy o zamiłowaniu Doliwitów do urabiania imion i nazw miejscowych od pierwiastka chwał, fał, czy fal.

Spostrzeżenia te winny świadczyć, że Bogusza, Świętosław, Szymon i Chwalibóg należą do rodu Doliwów, a Świętosław z r. 1258 mógłby być najłatwiej tą samą osobą, co Świętosław, ojciec Stanisława.

Stosunki rodzinne Boguszy wyjaśniono ostatnio. [42] Zmarł on niedługo zapewne po napisaniu testamentu, t. j. po 20 marca 1258 r., w wyroku Bolesława Wstydliwego z 9 wrześ. t. r. mówi się o nim jako o zmarłym. Potomstwa męskiego nie zostawił, w chwili jego śmierci synowie już nie żyli. [43] Bogusza zatem nie jest praojcem naszych Szyrzyków, którzy byli z nim związani zapewne przez ojca Boguszy, Miesława, byłby zatem Świętosław bratankiem Boguszy. Za brata Boguszy można uważać śmiało Mikołaja Mezlawizch, świadka dokumentu dla Mogiły z r. 1231, który tam występuje obok księcia Konrada i Boguszy, wojewody owym czasie mazowieckiego. [44] Pozwala ta wzmianka połączyć Boguszę i Mikołaja ze sobą, gdy już ojcostwo Mikołaja względem Świętosława może być przypuszczeniem, lubo dość prawdopodobnem. Na bliskie pokrewieństwo Świętosława z Boguszą wskazuje zarówno położenie Brzezia, które on dzierżył i jego potomstwo, jak i fakt, że w r. 1250 posiadał nad Drwęcą wsie Młyniec i Łżydę, leżące obok Młyna, należącego do zapisu Boguszy. [45] Byłby zatem Mikołaj Miecławic człowiekiem w latach, skoro świadczył w r. 1231 w dokumencie, i skoro jego brat, Bogusza, był już wojewodą w r. 1228 przynajmniej, [46] zatem i życie ich ojca, Miesława, musiało przypadać w znacznej części na wiek XII. Porodziliby się zatem Bogusza i Mikołaj zapewne jeszcze w końcu XII w., zaś Świętosław, występujący w r. 1250 i 1258 urodziłby się zapewne nie później, jak koło r. 1230. Bliższych wiadomości o jego życiu nie mamy, poza tem, że musiał być żonaty i że zostawił potomstwo. Jedyna wątpliwość, która mogłaby się nasuwać, jest to, czy Świętosław z r. 1250 i 1258 jest wprost ojcem późniejszego wojewody Stanisława, czy też jest jego dziadkiem, a ojcem syna, któremu było też Świętosław na imię. Ponieważ datą urodzin Stanisława będą zapewne lata około 1265 — 1269, zatem i jedno i drugie przypuszczenie nie da się wykluczyć. Również nie da się pozytywnie stwierdzić, czy Szymon, Świętosław i Chwalibóg są braćmi.

2. *Stanisław.* Jako syn Świętosława poświadczony dokumentem z r. 1318, tamże, że się pisał Szyrzyk. Jako heres de Breze lub (niewłaściwie) de Brezno, zob. dokumenty z lat 1303, 1313, 1318, 1344. Jego potomstwo wymieniają dokumenty

---

[39] *St. Kozierowski*, Studja, IX. Ród Doliwów, p. 2, 3. [40] Cf. Falisław syn Dominika; cf. *St. Kozierowski*, Studja, IX. Ród Doliwów, p. 43. [41] *St. Kozierowski*, Studja, IX. Ród Doliwów, spis. [42] Cf. *J. Nowacki.* Opactwo św. Gotharda p. 55 i nast. Ib. p. 57. identyfikowanie Boguszy z Bogusławem podstolim Konrada wydaje mi się wątpliwem, w licznych wzmiankach następnych o Boguszy nigdy nie spotykamy formy imienia Bogusław. [43] Czy Piotr Boguszyc, którego J. Nowacki identyfikuje z synem naszego Boguszy, jest Doliwitą, trudnoby było rozstrzygnąć. Raczej jest tu pomięszanie ze sobą kilku osób. Cf. *J. Nowacki.* Opactwo św. Gotharda, p. 61. [44] KMog. 12. [45] KDP. II. 443. [46] Cf. *J. Nowacki,* Opactwo św. Gotharda, p. 59.

z lat 1313, 1318, 1344. Jako wojewoda kujawski wymieniony w latach 1307 i 1308.[47] Zmarł między połową r. 1308, przed 12 lut. 1313.[48] Przypuszczać by można, że zgon jego nastąpił już w drugiej połowie r. 1308, bo przy sprawie zaboru Pomorza i Gdańska nie spotykamy już śladu udziału Stanisława. Dokument z r. 1313 dowodzi, że pozostawił wdowę, która była synowi jego Jakóbowi macochą, czyli że był dwukrotnie żonaty. Dokument z r. 1314 świadczy że wdowa po nim nazywała się Hulisława, córka Andrzeja z Płok,[49] zaś dokument z r. 1318 nazywa ją Małgorzatą i podaje, że miała ze Stanisławem syna Jana. Ponieważ dokumenty z r. 1314 i 1318, nieposzlakowane, nazywają ją raz Hulisławą, raz Małgorzatą, należy przyjąć, że Hulisława i Małgorzata są tą samą osobą, używającą dwu imion. Data przypuszczalna zawarcia pierwszego małżeństwa, z nieznaną nam z imienia i rodu żoną, określoną będzie poniżej, nr. 3 Jakób. Ponieważ znaczna część potomstwa Stanisława z pierwszego łoża, rodzi się dopiero w ostatniem dziesięcioleciu XIII w. zatem wtedy trwał jeszcze ten związek. Przypuszczać można że małżeństwo z Małgorzatą zastało zawarte przed 25 stycz. 1303, zapewne zatem w końcowych latach XIII lub pierwszych XIV w., gdyż pod r. 1303 sprzedaje Rozkidalino, uważane w r. 1318 za wieś wienną Małgorzaty.

3. Jakób. Jako syn Stanisława poświadczony dokumentami z lat 1313, 1318 i 1344.[50] Nosi przezwisko Szyrzyk,[51] pisze się Falkowa.[52] Jest plebanem w Mokrsku, 1313 — 1318,[53] jest plebanem w Podegrodziu, 1326.[54] Kanonikiem krakowskim jest wymienionym od 1313 do 1357,[55] kanonikiem włocławskim w r. 1326.[56] Kustoszem katedry krakowskiej 1330 — 1344,[57] scholastykiem katedry krakowskiej 1346 — 1347,[58] kustoszem katedry gnieźnieńskiej 1351 — 1357.[59] Wymieniono go notarjuszem kancelarji Władysława Łokietka w r. 1315,[60] kapelanem Łokietka w r. 1316,[61] wreszcie jako kanclerz sieradzki jest wymieniony od 1 list. 1332 do 18 maja 1350.[62] Zmarł 26 lut. 1357.[63]

---

[47] KDP. II. 198, 201, 202, 203; KDWP. II. 919; KDKK. I. 115; *Perlbach*, PU. 654, 661, 665. W r. 1307 wymieniono też Stanisława jako kasztelana sieradzkiego, *Perlbach*, PU. 652, ale wzmianka ta musi opierać się o jakąś omyłkę, gdyż przedtem i potem jest stale wymieniany jako kasztelan sieradzki Klemens. [48] KDP. II. 202, 210. [49] *Fr. Piekosiński*, Rycerstwo, III. nr. 1521, uważa Andrzeja z Płok za małopolanina. Chociaż na Kujawach dziś nie ma Płok, wydaje się małopolskie pochodzenie Andrzeja mało prawdopodobnem, jak i stosunki z końca XIII w. Stanisława z Małopolską. Budzi też pewną wątpliwość brzmienie imienia Hulisławy, raczej należałoby myśleć o Chwalisławie. Ponieważ taka forma imienia byłaby rodową Doliwów, przeto możnaby posądzać dokument z r. 1314 o jakieś pomięszanie lub pomyłkę w imionach, zapisanych w notatce kancelaryjnej, co możeby tłumaczyło podwójność imion Hulisławy i Małgorzaty. [50] Jako brat Piotra wymieniony w dokumentach 1318, 1340, 1344, *Ptaśnik*, MPV. II. p. 39 nr. 58. [51] *Theiner*, VMP. I. p. 248 nr. 358; nr. 446, 559 i *Abraham*, Sprawozdanie, p. 90; *Ptaśnik*, PMV. I. p. 120 nr. 139 i p. 179 nr. 139; II. p. 311 nr. 270 i p. 377 nr. 271; III. nr. 203; KDKK I. 144; II. 270, KDP. III. 103 i MPH. II. p. 914 i VI. p. 652. [52] KDMP III. 663; *Ptaśnik*, MPV. II. p. 30 nr. 58; p. 308 nr. 269; p. 423 nr. 273; p. 426 nr. 273; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 60. [53] KDP. II. 210, 228. [54] *Theiner*, VMP. I. p. 248 nr. 358; *Ptaśnik*, MPV. III. 203. [55] KDP II. 210, 228; III. 103; KDKK. I 144; II. 270; *Ptaśnik*, MPV. I. p. 120 nr. 139; p. 179 nr. 139; II. p. 308 nr. 269; p. 311 nr. 270; p. 377 nr. 271; p. 426 nr. 273; p. 433 nr. 273; III. nr. 203, *Theiner*, VMP. I. p. 231 nr. 358; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 60; MPH. II. p. 914, VI. 652. [56] *Ptaśnik*, MPV. III. ur. 206; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 90. [57] KDKK. I. 149, 152, 157, 158, 160, 165, 177; KDMP. I. 195; *Theiner*, VMP. I. nr. 446, 559. [58] KDKK. I. 181, 182; *Ptaśnik*, MPV. II. p. 39 nr. 58. [59] KDKK. I. 191; II. 256; MPH. II. p. 914; VI. p. 652. [60] KDMP. I. 152. [61] KDWP. II. 984. [62] Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech, p. 11 nr. 14; KDKK. I. 172; KDMP. I. 217, 230; III. 663; dokument z r. 1344; KDWP. II. 1273. Cf. *St. Kutrzeba*, Urzędy koronne, p. 20; *St. Kętrzyński*, Do genezy kanclerstwa koronnego, p. 17 uw. 2, p. 28, 35. Dokument z r. 1332 dowodzi, że choć w tym czasie Sieradz nie znajdował się bezpośrednio we władaniu Łokietka, to przecież stanowisko kanclerza było obsadzone i znajdowało się przy kancelarji królewskiej. [63] MPH. II. p. 914.

Jakób jest za tem poświadczony jako wnuk Świętosława, a kilkakrotnie jako syn Stanisława. Źródła wyliczając potomstwo Stanisława, wymieniają stale Jakóba na jego czele. Należy przypuszczać, że był on z żyjącego rodzeństwa najstarszy. Dla tego zapewne dokumentem z r. 1313 bierze on imieniem braci zobowiązania. Jest on wtedy już kanonikiem krakowskim i plebanem w Mokrsku. Starszeństwo jego potwierdzają inne spostrzeżenia. Kiedy w r. 1339 Jakób i Piotr składają zeznania o procesie z Zakonem, to wspomnienia szkolne Jakóba o pobycie Łokietka we Włocławku sięgają lat czterdzieści wstecz, do ostatnich lat XIII w., gdy pamięć Piotra sięga lat tylko trzydziestu pięciu.[64] Pozwala to sądzić, że Jakób był nie tylko starszym od Piotra, ale że musiała być między braćmi znaczniejsza różnica wieku, tak jak istniała ona we wspomnieniach, dalej że kiedy Jakób już w końcu XIII w. bawił w szkole katedralnej we Włocławku, to w tym czasie nie było w niej jeszcze młodszego Piotra. Przyjmując, że Jakób widywał Łokietka pod koniec XIII w. jako scolaris in Wladislavia, trzeba sądzić że musiał mieć wtenczas lat conajmniej dziesięć, czyli że się urodzić musiał między r. 1285 a 1289. Cofać zbyt wstecz tej daty nie można, bo zapewne określiłby Jakób swe wspomnienie na lat 45 nie 40. Z tem określeniem daty urodzenia Jakóba łączy się hipotetyczna data urodzin Stanisława. Nie wiemy czy najstarszy z rodzeństwa Jakób był zarazem synem pierworodnym, można tylko przyjąć, że pierwsze małżeństwo Stanisława nie musi być zbyt odległe od przypuszczalnej daty urodzin Jakóba, stąd i data urodzin Stanisława przypadałaby zapewne mniej więcej około dwadzieścia lat wstecz, gdzieś w obrębie lat 1265 — 1269.

4. Piotr. Poświadczony kilkakrotnie jako syn Stanisława,[65] jako Szyrzyk,[66] de Falkow,[67] z rodu Doliwa.[68] Jako scholastyk sandomierski jest wymieniony w r. 1316,[69] jako kanonik krakowski w latach 1321 — 1327.[70] Posiada prebendę w Kielcach ok. r. 1325 — 1327,[71] jest kanonikiem kieleckim ok. r. 1327.[72] Jako kanonik wrocławski jest wymieniony w latach 1326 — 1331,[73] jako proboszcz w Sandomierzu w latach 1327 — 1331,[74] jako kanonik poznański w r. 1326,[75] jako proboszcz św. Florjana pod Krakowem od r. 1332 — 1347.[76] Posiadał już przed r. 1326 curatam ecclesiam w Stobnicy.[77] Jako pisarza kancelarji Łokietka wymieniono go w r. 1316,[78] jako podkanclerzego krakowskiego, dworu, od 16 grud. 1322 do 9 lut.

[64] Lites. I. p. 386, 390. [65] Dokumenty z r. 1318, 1344, KDKK I. 183; *Theiner*, VMP. I. 664, 665. [66] *Ptaśnik*, MPV. I p. 109 nr. 139; p. 111 nr. 139; p. 236 nr. 139; p. 181 nr. 139; II. p. 370 nr. 270; p. 384 nr. 271; *Theiner*, VMP. I. 231 nr. 358; p. 260 nr. 358; *Abraham*, Sprawozdanie p. 41, 43, 89, 90; MPH. II. p. 816, 923. [67] KDMP. III. 663; MPH. III p. 368, 369. [68] MPH. III. p. 368, 369. [69] KDP. II. 220. [70] KDKK, I. 139; KDMP. I. 168; II. 581, 588, 589; KDWP. II. 1042, 1043, 1044, 1045, 1046, 1049 1079; KDP. I. 106; *Ptaśnik*, MPV. I. p. 109 nr. 139; p. III nr. 139; p. 178 nr. 139; p. 181 nr. 139; p. 242 nr. 139; III. nr. 182, 183, 205; *Theiner*, VMP. I. p. 231 nr 358; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 41; [71] *Ptaśnik*, MPV. I. p. 242 nr. 139. [72] *Ptaśnik*, MPV. II. p. 370; nr. 270; III nry. 183, 205; *Theiner*, VMP. I. p. 260 ur. 358; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 90, 266. [73] KDWP. II. 1068, 1069, 1072; Mon. Boh. Vat. I. 1011; *Abraham*, Sprawozdanie p. 41, 90, 226; *Ptaśnik*, MPV. III, nry. 183, 205. [74] KDMP. I. 173, 174; II. 593, 604; KDWP. II. 1079, 1083, 1115, 1119; KDP. 108; III. 8; *Ptaśnik* MPV. I. p. 286 nr. 139; *Theiner*, VMP. I p. 256 nr. 358. [75] *Ptaśnik*, MPV. III. nr. 205. [76] KDKK. I. 157, 158, 163, KDMP. I. 188, 190, 195, 217, 219; II. 607; III. 663, 677; KDWP. II. 1214. KDP. II. 493; III. 95; Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech, p. 11 nr. 14; *Theiner*, VMP. I. nr. 573; dokument z r. 1344. [77] *Ptaśnik*, MPV. III. 205; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 90, 226. [78] KDP. II. 220.

1333, i od 13 czerwca 1343 do 19 list. 1345.[79] Jako biskupa krakowskiego od 1347 do 1348.[80]

Co się tyczy daty urodzenia Piotra, to jak wynika z powyższych uwag o Jakóbie, musi być on młodszym o parę lat od Jakóba, czyli urodzenie jego przypadać musi na czas około r. 1290. Zbytnio po r. 1290 nie można przesuwać tej daty, gdyż w obrębie lat następnych musimy pomieścić jeszcze urodzenie trzech synów Stanisława, dalej należą tu jeszcze dwie córki, których dat urodzin nie potrafimy oznaczyć, wreszcie nie mamy pewności, czy poza potomstwem znanem nam z dokumentu z r. 1318, nie było jeszcze innych dzieci, zmarłych w młodym wieku. Daty więc tych urodzin uważać należy za przybliżone, z tą uwagą, że może należałoby je raczej cofać nieco wstecz, niż posuwać wprzód. Śmierć Piotra, zaszłą w Awinionie, zapisały Kalendarz kapituły krakowskiej i Katalogi biskupów krakowskich pod dn. 6 czerwca 1348.[81] Pismo papieskie z dn. 13 czerwca 1348 mówi o wakansie biskupstwa „per obitum b. m. Petri episcopi Cracoviensis, qui apud apostolicam sedem diem clausit extremum.[82] Zmarł by zatem Piotr mając nie pełne 60 lat życia.

5. Świętosław. Istnienie jego stwierdza dokument z r. 1318. Jako młodszy od Piotra urodził się zapewne po r. 1290. Zmarł po 18 czerwca 1318. Ponieważ dokument z r. 1344 go nie wymienia, można sądzić, że wtedy już nie żył, i nie pozostawił żyjącego męskiego potomstwa.

6. Dominik. Jako syn Stanisława wymieniony w dokumentach z r. 1318 i 1344. W dokumencie z r. 1318 wymieniony po Świętosławie, zatem zapewne młodszy od poprzednich. Jak jednak rozumieć dokument z r. 1344, gdzie wymieniono po notorycznie najmłodszym Janie Dominika i jego potomstwo? Po imieniu Dominika zamieszczono słowa „bone memorie", które możnaby odnieść najłatwiej do syna Dominika Falisława. Otóż dokument ten wymienia wszystkich w owym czasie żyjących spadkobierców Stanisława, mających prawo do dziedziczenia Faliboża. Z dokładnej listy synów Stanisława z r. 1318 brak jest w r. 1344 Świętosława i Franciszka, którzy widocznie pomarli, nie zostawiwszy żyjących męskich potomków. Przy Janie nie wymieniono też jego potomstwa, choć takie posiadał niewątpliwie. Wymieniono jedynie Dominika z synami. Otóż gdyby wtenczas nie żył już Falisław, to wymienienie go miałoby o tyle wartość prawną, gdyby pozostawił męskich potomków — tych jednak dokument nie wymienia — naodwrót, gdyby w r. 1344 żył jeszcze Dominik, nie byłoby potrzeby wyliczać jego sukcesorów, skoro on sam dziedziczył po ojcu. Stąd słowa „beate memorie" nie mogą odnosić się do Falisława, a jedynie do Dominika. To nam też tłumaczy, dlaczego umieszczono starszego Dominika po młodszym od niego Janie — wymieniono tu bowiem po żyjących synach Stanisława, Jakóbie, Piotrze i Janie, jego wnuków, a synów Dominika. Dominik zatem zmarłby po 23 czerwca 1318 a przed 17 czerwca 1344.

Tu należy rozpatrzyć wiadomości dokumentu z r. 1330. W dokumencie tym zaświadcza niejaka Przecława, wdowa po Dominiku, z synem Lewną i córką Święto-

---

[79] KDKK. I. 136, 153; KDMP. I. 168, 173, 174, 190, 191, 217, 219; II. 588, 589, 593, 604, 607; KDWP. II. 772, 1042, 1043, 1044, 1045, 1046, 1049, 1068, 1069, 1072, 1079, 1083, 1086, 1115, 1214; KDP. I. 106, 107, 108; II. 493; III. 79, 81, 95; Sprawozdanie z poszukiwań na Węgrzech, p. 11, nr. 14; *Abraham*, Sprawozdanie, p. 90, 226. [80] KDKK. I. 208; *Ptaśnik*, MPV. II. p. 448 nr. 277; Mon. Boh. Vat. I. 1011; *Theiner*, VMP. I. 665, 699, 677, 690; MPH. II. p. 816, 923; III. 79, 201, 368, 369; VI. 652. [18] MPH. II. 923; III. 368, 369. [82] *Theiner*, VMP. I. 667.

sławą sprzedaż wsi Oporów na Kujawach Świętosławowi bratu Macieja biskupa włocławskiego. Maciej i Świętosław byli z rodu Pałuków,[83] z jakiego rodu był ów Dominik? Imię Dominik, nie tak częste, pozwalałoby myśleć o naszym Dominiku, tak samo imię Świętosławy, powtarzające się trzykrotnie w rodzie Szyrzyków.[84] Zwracają uwagę stosunki Przecławy z katedrą włocławską, bardzo stałe w rodzie Stanisława, wreszcie miejsce spisania dokumentu, Brześć, najbliższe siedzib Szyrzyków. Przecława sprzedaje Oporów „ratione dotis contingentem", Lewna zaś poręcza tę sprzedaż własną wsią, Lubencz, Lubieniec, położoną na północ od Chodcza, w okolicy Baruchowa, Gagowych, Lubienia, w których później spotykamy Doliwitów,[85] tuż obok Bodzanowa, darowanego w r. 1307 przez Łokietka Stanisławowi. Położenie Lubieńca wśród majętności Doliwitów pozwalają poważnie liczyć się z tem, że Lewna i ojciec jego Dominik winni należeć do tego rodu, w szczególności że Dominik jest identyczny z Dominikiem synem Stanisława.

Ale jest jedna trudność, którą należy omówić. Znamy z dokumentu z r. 1344 potomstwo męskie Dominika, między którem niema Lewny, między zaś dziećmi Przecławy niema nikogo z synów Dominika, wymienionych w r. 1344. Lewna mógł umrzeć przed r. 1344 i to tłumaczyłoby jego nieobecność w r. 1344, ale jak wytłumaczyć brak wzmianki w dokumencie z r. 1330 o Falisławie, Świętosławie i Jakóbie? Otóż pominięcie takie możnaby wytłumaczyć w dwa sposoby. Albo ci trzej bracia nie mogli, z powodów nam nieznanych, brać udziału przy sprzedaży Oporowa i dlatego Lewna poręcza Lubieńcem sprzedaż wsi posagowej swej matki. Dziwnem jest jednak, że powodu tego nie pomieszczono w tym dokumencie. Albo też Przecława sprzedając swą wieś posagową powołała się na konsens tylko własnych dzieci, które miały prawo do sukcesji po matce, zatem Falisław, Świętosław i Jakób rodziliby się z innej matki, i dlatego nie zostali wymienieni w dokumencie z r. 1330. To ostatnie przypuszczenie wydaje mi się najprawdopodobniejsze. Przyjmując najwcześniejszą możliwą datę urodzenia Dominika, po r. 1290, np. r. 1292, byłoby dość czasu, by Dominik mógł zawrzeć dwa pokolei związki małżeńskie i mieć z drugiego łoża syna w wieku sprawnym w r. 1330. Umarłby Dominik przed 23 stycznia 1330, syn zaś jego Lewna po tej dacie, a przed 12 maja 1344.

c. d. n. *St. Kętrzyński.*

[83] *Wł. Semkowicz,* Ród Pałuków, p. 64, 65 (214, 215). [84] Imię Świętosław jest też częste u Pałuków, być może, że dostało się do Szyrzyków przez jakiś związek z Pałukami. Należałoby się go doszukiwać już w pierwszej połowie XIII w., o ile nie jeszcze w w. XII. [85] *St. Kozierowski,* Studja, IX. Ród Doliwów, sub Kujawy p. 30, 32.

Szlachcic burmistrzem Łęczycy w końcu XV w.

Wiadomo powszechnie, że duża ilość polskich rodzin szlacheckich, i to nieraz najmożniejszych, pochodzi od mieszczan. Jednak, że dużo szlachty polskiej jeszcze w XV w. stawało się mieszczanami — o ile wiem, wskazał na to dotąd właściwie tylko K. Tymieniecki, i to dla zacofanego historycznie terytorjum Mazowsza.[1] To też J. Ptaśnik, stawiając trafną tezę, że „o przedziale większym między mieszczaństwem

[1] Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921, s. 115 seq.

a stanem szlacheckim conajmniej aż do początku XVI wieku nie było jeszcze mowy"[2] nie mógł się powołać na fakty z innych stron Rzplitej, jeśli chodzi o to zjawisko. Pozwalam więc sobie zakomunikować ciekawy przykład, jak na schyłku XV w. burmistrzem Łęczycy okazuje się zamożny i ustosunkowany szlachcic, Marcin Matoł z Rożyc, wzgl. z Bogdańczewa, należący do rodu Ogończyków-Grabowskich. Natrafiłem na tę ciekawą postać, o której zresztą Boniecki przy Grabowskich nie wspomina, opracowując w wolnych chwilach od mych właściwych zajęć naukowych dla odpoczynku, po dyletancku naturalnie, historję Roliczów z Trojanowych Rożyc Rożyckich, pochodzących z woj. łęczyckiego, do których ów Marcin mimo analogicznego przezywania się nie należy, lecz utrzymywał z nimi bliski kontakt, mając posiadłość w tej samej wsi i sąsiednich.[3]

Niedaleko na południe od Łęczycy nad Gnidą leży wieś, zwana w średniowieczu Rozdżyce lub Rozdzice, później od XVI w. Rożyce. W XV w. dzieli się ona na cztery części, zwane od imion dawnych posiadaczy, Rożycami Sulimowemi, Trojanowemi, Fryjowemi i Żmijowemi. Pierwsza z nich należy do Porajczyków, druga do Roliczów, trzecia zdaje się do Doliwczyków, natomiast rodową przynależność dziedziców czwartej trudno określić, być może, że byli to Rolicze. Na każdej z tych części w XV w. siedzi jeden lub dwóch dziedziców, reszta członków rodzin rozchodzi się po świecie. Na terenie tego drobnoszlacheckiego środowiska pojawia się już od pierwszych chwil, gdy można śledzić bieg wypadków na podstawie łęczyckich ksiąg grodzkich, pewnego rodzaju potentat, właśnie ów Marcin Matoł, który dorobiwszy się widocznie na handlu w Łęczycy, staje się bankierem drobnoszlacheckim w latach 1462—1492, stopniowo bierze w posesję zastawniczą lub wykupuje dużą część Rożyc Żmijowych, prawie całe Fryjowe, cześć Trojanowych i Sulimowych i sąsiedniego Małego Chrząstówka,[4] a posiada w zastawie lub na własność nadto kilka wsi w woj. łęczyckiem, sieradzkiem i kujawskiem, jak Jastrzębia w pow. orłowskim, kupiona za 300 zł. węg. 43 g. od Jana z Oporowa, wojewody inowrocławskiego, w 1480 r.,[5] Faliborze Wielkie w pow. brzesko-kujawskim, sprzedane w 1483 r. Janowi Gołemu, obywatelowi Brześcia, za 100 grzywien,[6] Tobolice, wzięte w zastaw w 1489 r. za 100½ zł. węg. od Stanisława z Dybówki,[7] Bogdańczewo, z którego się pisze w 1500 r.,[8] Warszycka Wola, którą trzyma w zastawie w 1500 r. od Dobrogosta Lanka de Cziechoslawicze w sumie 194 grzywien i 104 zł. węg.[9]

Pojawia się on w 1462 r. jako „nobilis Martinus Mathol de Rozdzycze, proconsul Lanciciensis.[10] Stale jest nazywany „nobilis", za jedynym wyjątkiem, o którym niżej. W latach 1462—1494 prawie stale jest nazywany „proconsul" lub „praeconsui", wyjątkowo „oppidanus" Łęczycy; dopiero w 1500 r. w ostatnich zapiskach o nim występuje już tylko jako „civis lanciciencis" W tychże ostatnich zapiskach jest też już pisany de Bogdanczewo, podczas gdy przedtem stale de Rozdzycze, czasem de Lancicia. Jedyny wyjątek, że nie jest nazwany „nobilis", tylko „providus", to

[2] Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Kraków 1934 s. 363. [3] Opieram się na zapiskach w Recognitiones Castrenses Lancicienses w Archiwum Głównem Warszawskiem. Za ich wyszukanie i uczynną pomoc w wykorzystaniu składam serdeczne podziękowanie p. Kustoszowi Adolfowi Mysłowskiemu. [4] RCL. vol. 1 f. 54, 220, vol. 2 f. 893, v. 3 f. 837 v., vol. 4 f. 115 v. 143, 154, 159 v 165, 475 v. vol. 5 f. 260 v, 521 v, 469, 766, vol. 6 f 7, 58 v, 130, 156, 472 v, 475 v, 622, 709, 850 v, 857 v, 1233 vol. 7 f. 170 v, 232 v, vol. 8 f. 156 v, 951 v, 200 v, 601 v, 602, 1128. [5] vol. 5 f. 849 v, 850. [6] vol. 6 f. 678 v, 970 v, 1126 v. [7] vol. 7 f. 588 v. [8] vol. 8 f. 1128, 1147 v. [9] vol. 8 f. 1147 v. [10] vol. 1 f. 54.

w 1468 r., gdy z żoną Elżbietą bierze pewien zastaw.[11] Owa żona jest w innej zapisce z 1492 r. nazwana Elisabeth Roszdzyczska: nie żyje już wówczas, umarła widać bezdzietnie, a mąż jej, omawiany Marcin, oddaje jej posag i wiano spadkobiercy, synowi jej, widocznie z pierwszego małżeństwa, Janowi Grochowickiemu de Roszdzycze (Żmijowe), który część tej spuścizny oddaje później swemu bratu, Jakóbowi, Cystersowi z Sulejowa.[12] Marcin czyni to jednak w ten sposób, że zamiast oddać łan wolny w Błoniu, dom w łęczycy między domami mieszczan Macieja Omylek i Pawła Bazylyschek, na których były zabezpieczone posag i wiano, jak i ruchomości, pościel i odzież „alias groda", daje wzamian wszystkie swoje posiadłości w Rożycach Fryjowych i Żmijowych.[13] Okazuje się więc, że Marcin ożenił się z wdową po Grochowickim, zapewne Jastrzębczyku-Łazęce, jak wszyscy Grochowiccy z Grochowisk w pow. przedeckim,[14] który dostał się do Rożyc przez małżeństwo z ową Elżbietą.

Najciekawsze zaś, że wszyscy znani mi wylegitymowani Rolicze z Trojanowych Rożyc Rożyccy pochodzą dowodnie od Andrzeja Kustrzyckiego h. Łada z Kustrzyc w Sieradzkiem, który w 1499 r. występuje w Rożycach jako mąż Katarzyny Rożyckiej, prawnuczki Trojana z Rożyc, występujący w latach 1385—1409; zmienili oni w XVI w. herb i nazwisko, dziedzicząc w Rożycach i tam mieszkając.

Marcin ożenił się jednak z Elżbietą już jako wdowiec. Mianowicie w 1528 r. Wojciech Rozyczski de Rozycze Troyanowy kupuje za 30$^1/_2$ grzywien od Michała Lutomierskiego z Lutomierska w pow. szadkowskim, później łowczego i podkomorzego sieradzkiego cały dział dziedziczny tegoż w Rożycach Trojanowych, jaki jego ojciec, także Michał, trzymał tam w zastawie.[15] Ów Michał senior Jastrzębiec-Lutomierski, syn sędziego ziemskiego sieradzkiego, Jana, z Doroty Lasockiej, musiał otrzymać ten zastaw od naszego Marcina Matoła, gdyż, sądząc z ksiąg, nie nabywa sam zastawu w Rożycach, Marcin zaś w powyższym akcie z 1492 r. zastrzega sobie, że nie oddaje Grochowickiemu swych posiadłości w Rożycach Trojanowych na Włodkach, a ów dział w Rożycach Trojanowych, który nabywa Wojciech Rożycki, nazywa się właśuie Matołowska (niwa) i leży tam na Włodkach. Z drugiej zaś strony brat Michała Piotr w 1513 r. oprawił żonie posag i wiano na wszystkich dobrach, jakie mu przypadną w dziale z synowcami, synami nieżyjących już braci jego, Michała i Baltazara i pomiędzy temi majątkami wymienił szereg, posiadanych przedtem przez Marcina Matoła, jak Wrząca, Bogdańczewo, Rożyce, Warszycka Woła.[16] Widocznie więc sędzic Michał, ojciec podkomorzego Michała, ożenił się z córką Marcina Matoła z Rożyc z pierwszego małżeństwa (może z mieszczką łęczycką) i odziedziczył po nim powyższe majątki.

Najciekawsze jednak, że bratem naszego Marcina okazuje się „honorabilis Przedwogius de Walewo, plebanus in Sobotha", który za zezwoleniem Marcina w 1489 r. zastawia za 70 grzywien przypadłe mu jako zabezpieczenie posagu zmarłej jego siostry Barbary, żony nieb. Mikołaja z Walewa, zastaw 70 grzywien na dobrach Walewo (należny od Stanisława Krzewskiego i ś. p. Jana z Rybitw, łowczego większego łęczyckiego) Janowi z Szamowa, kasztelanowi konarskiemu, a później w tymże roku od-

---

[11] vol. 2 f. 893. [12] vol. 1 f. 434. [12] vol. 8 f. 356. Zanotujmy, że syn owego Jana Grochowickiego z Małgorzaty ze Szłap, Szymon; często już jest nazwany Rożyckim, a jego syn, urodzony z Doroty z Budziszewic, Jan, stale już jest Rożyckim z Rożyc Fryjowych i Żmijowych, podczas gdy synowie tego ostatniego i Anny z Obidowa, Szymon, Stanisław i Jan, stale już się nazywają Suskimi, gdyż kupili w sąsiedztwie Suchą. Nic to dziwnego, bo spotykamy w księgach łęczyckich nieraz takie określenia, jak np. w 1542 r. (vol. 26 f. 313). Nob. Paulus Roziczski, filius olim nob. Stanislai Myroschewski. [14] Boniecki VII 73/75. [15] vol. 16-a f. 288. [16] Boniecki XV 119.

stępuje go jako „Przedwogius de Glambokye, plebanus in Sobotha" temuż bratu Marcinowi.[17] A w 1491 r. „venerabilis Joannes de Grabowo, canonicus chelmensis et plebanus in Zgyerz za zgodą swych siostrzeńców, Mikołaja de Wrancza (Wrząca w Łęczyckiem), stolnika brzeskiego i Pawła Sokołowskiego, starosty grudziądzkiego, oraz swego brata rodzonego „Martini Mathol de Roszdzicze, praeconsulis Lanciciensis przypadłe mu po bracie ś. p. Zygmuncie z Grabowa, stolniku brzeskim, dobra: miasto Grabów i wsie Biesiekiery, Srebrna, Lipno, Jastrzębie w ziemi łęczyckiej i wieś Gołębino w ziemi kujawskiej, oddaje na czas do swej śmierci swemu siostrzeńcowi, Janowi Sokołowskiemu de Wrancza, kasztelanowi santockiemu.[18] Okazuje się więc najwyraźniej, że byli rodzeństwem rodzonem: 1) Przedwój z Głębskiego, wzgl. z Walewa (czasowo z tytułu zastawu), pleban w Sobocie, 2) Jan z Grabowa, kanonik chełmski, pleban w Zgierzu, 3) Zygmunt z Grabowa, stolnik brzeski, 4) Barbara, żona Mikołaja z Walewa, zmarła bezpotomnie, 5) N., matka Mikołaja, stolnika brzeskiego, Jana, kasztelana santockiego, oraz Pawła, starosty grudziądzkiego, z Wrzącej (de Wrancza) Sokołowskich herbu Pomian,[19] 6) Marcin Matoł z Rożyc, vel z Bogdańczewa, burmistrz łęczycki.

Dziedzice Grabowa w Łęczyckiem — to oczywicie Ogończycy—Grabowscy.[20]. Tak więc nasz burmistrz okazuje się Ogończykiem, bratem stolnika i kanonika, wujem kasztelana, starosty i stolnika, a teściem sędzica. Parantele doskonałe, a majątek też niezgorszy. Dlaczego więc właściwie przezywano go stale „matołem"?..

Edward Taylor.

---

[17] vol. 7 f. 629 v, 667 v. [18] vol. f. 814. [19] Mies. Herald. 1934 s. 40. [20] Boniecki VII 8.

Rodzina generała Bema.

Przed dwudziestuparu laty nader szczupłe były wiadomości o pochodzeniu generała Bema w encyklopedjach, a o rodzinie Bemów w herbarzach. Jeszcze w r. 1910 sama rodzina Bemów mało była o tych rzeczach poinformowana. Świadczy o tem zapytanie p. Wł. de C. — B. (Włodzimierza de Cosban Bema) do redakcji „Miesięcznika Heraldycznego": Kiedy i w jaki sposób jedna gałąź szlacheckiej rodziny Bemów otrzymała przydomek de Cosban? Jaki związek łączył Wincentego de Cosban — Bem, wylegitymowanego w sądzie ziemskim lwowskim, z świeżo nobilitowaną w r. 1805 rodziną Bemów? Z jakich powodów ci ostatni otrzymali szlachectwo i czy żyją jeszcze ich potomkowie?[1]

Dopiero od r. 1913 zaczęły się ukazywać przeróżne wiadomości o rodzinie Bemów i genealogje ich -- coraz świetniejsze.

W r. 1925 pojawił się życiorys generała Bema pod tyt. „Generał Józef Bem" ułożony przez p. Włodzimierza Bem de Cosban, wydany przez Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, a zawierający obszerne i szczegółowe dane o rodzinie Bemów i o przodkach generała. Dane te przejęte zostały później w streszczeniu w monografji generała Bema, napisanej przez p. Galicza,[2] tudzież w Encyklopedji „Ultima Thule".[3] Znalazły się one w całości — z pewnemi nawet dodatkami — w „Uzupełnieniach" p. A. Włodarskiego do „Rodziny, Herbarza szlachty Polskiej".

---

[1] „Miesięcznik Heraldyczny" III.10. [2] Galicz J., „Generał Józef Bem, jego życie i czyny" Cieszyn 1927, str. 5, 152. [3] Encyklopedja Powszechna Ultima Thule, Warszawa 1927 t. I 702—704.

Według owego życiorysu gen. Bema z r. 1925 „średniowieczni jego przodkowie, Bemowie, pochodzili ze szlachty pomorsko-pruskiej, pisząc się w XIII i XIV wieku rycerzami, a najstarsza ich linja baronami z Boemdorfu". Jeden z nich, Arnold Bem, starosta wałecki, pisał się z Głuchowa, stąd pseudonim „Głuchowski", pod którym gen. Bem drukował niektóre swoje prace. W XV wieku przyjęli oni patrycjat gdański. Z tej rodziny Piotr Bem, senator gdański, otrzymał w r. 1570 indygenat polski. Od niego pochodzi Jan Bem, towarzysz i namiestnik polskiej hussarji, który zginął pod Beresteczkiem w r. 1651. „Tu zaczyna się właśnie przeplatana polsko-węgierska historja rodu generała Bema" — pisze się w życiorysie. „Jan Bem za młodu dla przygód rycerskich na Węgry jeździł i tam poślubił Joannę hr. de Thamasi-Cosban". Syn ich „Fryderyk Wacław, prapradziad naszego generała, był to zawołany żołnierz condotjer". Walczył w służbie polskiej, węgierskiej, saskiej, brandenburskiej. Ożenił się ze swoją kuzynka, ostatnią z rodu hr. de Thamasi-Cosban, biorąc za nią zamek Cosbanvar i duże dobra na Węgrzech. Przyłączył jej nazwisko do swojego. Nadto cesarz przeniósł na niego w r. 1669 tytuł hrabiowski Cosbanów. Fryderyk Wacław, pozostawił z tego małżeństwa syna Jakóba, ożenionego z hr. Esterhazy, z najmożniejszego magnackiego rodu na Węgrzech, a jak dodaje p. Włodarski, córką palatyna Węgier. Po skonfiskowaniu swoich majątków na Węgrzech z powodu spisków przeciwko Habsburgom, powrócił Jakób do Polski, gdzie z drugiego małżeństwa, z Szczepańską, pozostawił syna Józefa, łowczego inflanckiego, protoplastę rodziny Bem de Cosban w Polsce.

Fryderyk Wacław hr. Bem de Cosban, po śmierci pierwszej żony, zaślubił Przebendowską, ze znanej rodziny pomorskiej, i miał z nią syna Chrystjana. Ten był najpierw mnichem, zbiegł z klasztoru, ukrył się we Lwowie, gdzie zczasem nadano mu obywatelstwo miejskie. Nazwiska jego żony życiorys nie podaje. Miał jednak syna Adalberta, ławnika lwowskiego, który ożenił się z kochanką swojego brata stryjecznego, wspomnianego już Józefa Bem de Cosban, łowczego inflanckiego, Joanną Venino, córką patrycjusza lwowskiego. Ponieważ Józef Bem, będąc żonatym nie mógł sam zaadoptować nieślubnego swojego syna z tego związku, Andrzeja, Adalbert Bem przyjął go za swego. Wzamian Józef Bem zobowiązał się, że mu dopomoże w restytuowaniu szlachectwa, które zostało „zaniedbane" przez Chrystjana Bema. I rzeczywiście, synowie Adalberta Bema, tak ślubni, Jakób (późniejszy prałat lwowski) i Jan, jak i przybrany Andrzej, zostali restytuowani w szlachectwie w Galicji w r. 1803. Nie otrzymali tylko przyznania im przydomku „baronów z Boemdorfu", o który zabiegali, a którego tradycyjnie używała najstarsza linja tej rodziny. Ojciec generała, Andrzej, był przez wiele lat adwokatem sądów szlacheckich, najpierw w Tarnowie, potem w Krakowie, prócz tego właścicielem kilku wiosek. Ożenił się z Agnieszką z Gołuchowskich, córką wojskiego opoczyńskiego, ze znanej i starej polskiej szlacheckiej rodziny.

Tak się przedstawia genealogja gen. Bema, według wspomnianego życiorysu. P. Włodarski uzupełnia ją jeszcze dokładną data urodzin nieślubnego Andrzeja, r. 1752, według ksiąg „Metrycznych" katedry lwowskiej.[4]

Tyle fantazji, a teraz przejdźmy do rzeczywistości:

W dniu 1 maja 1709 otrzymuje, za wstawieniem się cechmistrzów cechu siodlarzy we Lwowie, prawo miejskie lwowskie Chrystjan Behm, siodlarz, syn sławetnego Kac-

[4] Bem de Cosban Włodzimierz hr., „Generał Józef Bem", Lwów 1925, str. 6—13, Włodarski A. „Rodzina", Herbarz Szlachty Polskiej, Uzupełnienia i sprostowania, Warszawa 1932, cz. I. str. 5—8.

pra Behma, mieszczanina z miasta Świdnicy na Śląsku, i małżonki jego Suzanny, po wykazaniu się świadectwem prawego urodzenia, wystawionem przez urząd miejski wspomnianego miasta w dniu 19 kwietnia 1697.[5]

W roku następnym, 17 maja 1710, zaślubia tenże Chrystjan Lwowiankę, Małgorzatę Essównę, czy Hiesówną.[6] Oboje małżonkowie, Chrystjan Behem, mieszczanin i siodlarz lwowski, i Małgorzata Essówna kwitują w dniu 8 VIII 1710 opiekuna Essówny, Jana Majera, mieszczanina i krawca lwow., z opieki i z wydania jej posagu.[7] Młodej parze widocznie dobrze się powodziło, gdyż w r. 1715 nabywają oboje od małżonków Aniqui część ich kamienicy zwanej Pukarzewiczowską (także Pukarzewską) na placu Halickim, składającą się z dużej izby o 3 oknach, kuchni, współwłasności sieni i prawa do wyszynku miodu, wina, octu i „ligworów", w tejże sieni.[8]

Chrystjan Bem był widocznie spokojnym człowiekiem. Rzadko przychodzi w aktach. Aczkolwiek stosunkowo niedawno przybyły do Lwowa, osiągnął jednak godność jednego z czterdziestu mężów (Quadraginta viri) w reprezentacji miejskiej.[9] Nazwisko jego pisano w aktach Bechm, Behem, Bem, Beemm i t. p., — przekręcając je, jak zwykle cudzoziemskie nazwiska — najczęściej jednak Behm. Na tożsamość osoby wskazuje jednak stale oznaczanie go jako siodlarza i mieszczanina lwow., tudzież nazwisko panieńskie jego żony, Małgorzaty Essówny, które na ogół nie ulegało zmianie.

W dniu 12 maja 1727 wzmianka o Chrystjanie Behmie jako nieżyjącym.[10] W r. 1730 wdowa po nim miała już czas pogrzebać swojego drugiego małżonka, Jana Zagarbaytera, również mieszczanina i siodlarza lwow., i występuje ze swoim trzecim mężem, z tego samego cechu, Józefem Ertem, w sprawach majątkowych swoich małoletnich dzieci z pierwszego małżeństwa, Wojciecha, Ignacego, Wawrzyńca i Teresy Behmów.[11]

Z dzieci tych, o Teresie nie spotyka się wzmianek po r. 1735. Najmłodszy syn, Wawrzyniec, wstąpił do klasztoru Karmelitów we Lwowie. W zakonie przyjął imię Piotra i występuje w r. 1750, w asystencji prokuratora zakonu, z pretensjami do braci, iż go pominęli przy działach majątkowych.[12]

---

[5] Archiwum miejskie lwowskie, Consularia Leopolien. ks. 103 p. 1203 i ks. 107 p. 333. „Jus civitatis . . . Christianus Bem sellator famatis Gasparo Bem cive civitatis Szwajniec in Silesia sitae et Susanna conjugibus prout litteris legitimi ortus ab officio civili dictae civitatis de data earum 19 Aprilis A. D. 1697 extractis sigillo civitatis praedictae communitis, judicialiter coram Officio praesenti exhibitis docuit praesentibus ad commendationem Cechmagistrorum contuberni sellatorum . . . suscepit.,
[6] W metryce zaślubin Kościoła Katedral. we Lwowie (Archiwum Kapitulne lwowskie, „Metrica Copulatorum Eccl. Metrop. Leopolien. ab. A. 1708—1718" K. 240) zapisano akt ślubu w sposób następujący: „Ego Joannes Gorecki V. E. M. L. benedixi matrimonium inter Christianum Byohaym ex Sylesia ac Margaretham Hies Leopolien". Imiona nowożeńców, pochodzenie pana młodego ze Śląska a panny młodej ze Lwowa, tudzież fakt, że Christjana „Behema" i Małgorzatę Essównę spotykamy w niespełna 3 miesiące później jako małżonków, wskazują, że to do nich odnosi się ta notatka w księdze metrykal. Nazwisko Bemów przekręcano często w dokumentach. Pochodzi ono od nazwy, jaką mieszczanie niemieccy dawali przybyszom z Czech: „Böhm". Spotykamy pisownię: Boem, Behm, Behem, Bem, nawet Behaym, i t. p. Zczasem urobiły się z tego nazwiska. Stąd ogromna ilość rodzin o tego rodzaju nazwiskach w krajach sąsiadujących z Czechami. W Polsce spotyka się je niemal w każdem większem mieście. Najwybitniejszą rolę odegrali Behemowie gdańscy w XVI w. przyjęci w poczet szlachty polskiej. Rodzin tych nie łączyły węzły pokrewieństwa. Miały one tylko wspólne pochodzenie z Czech. [7] Consularia Leopolien. ks. 103, p. 1436. [8] j. w. ks. 106 p. 207 do 210, ks. 108 p. 78, 79, 336, 707. [9] j. w. ks. 115 p. 1009. [10] j. w. ks. 11 7 p. 1150. [11] j. w. ks. 118 p. 990, ks. 117 p. 1219, 1288, 1303, ks. 120 p. 461, ks. 122 p. 98 i t. d. [12] j. w. ks. 126 p. 159.

Drugi z rzędu syn Chrystjana, Ignacy, jest w r. 1746 majstrem siodlarskim i żonatym z Heleną Kapczanką—później pisze się Kapecką— a w roku następnym otrzymuje prawo miejskie lwowskie, za wstawieniem się cechmistrzów swojego cechu. [13] Począwszy od r. 1746 przez 40 lat spotyka się ciągle nazwisko Ignacego Behma w aktach miejskich. Jednem z pierwszych jego wystąpień, to protest do aktów miejskich z okazji starć — nazwanych szumnie „guerra et tumultus" — między cieślami a siodlarzami w oktawę Bożego Ciała r. 1746: zwymyślano go, pobito i podarto na nim ubranie. Potem już, przez około 20 lat, zawierają akta miejskie nader częste skargi wnoszone przez sławetnego Ignacego Behma, mistrza kunsztu siodlarskiego, i przeciwko niemu. Prawuje się on na wszystkie strony, z mężczyznami i z kobietami, chrześcijanami i żydami, szlachtą i mieszczanami, cywilnymi i wojskowymi, ze swoim ojczymem i własną teściową. Między jego przeciwnikami spotyka się majstra siodlarskiego i mieszczanina lwow. o groźnem nazwisku Chmielnickiego. Szczególnie zacięte były jego zatargi z dwoma majstrami siodlarskimi, Glassem i Bensdorfem. Trwają one latami. Sławetny Ignacy nie zadawala się legalną drogą prawną, lecz obrzuca swoich przeciwników przezwiskami, a nawet dopuszcza się rękoczynów: m. in. Bensdorfowi dał kijem po zębach. Zadzierzysty majster hardo się stawia nawet samemu burmistrzowi. Gdy ten po niego posyła, nie chce się jawić, gdyż nie otrzymał wezwania po formie. Przychodzą po niego pachołcy miejscy i oświadczają jego służącej „my taki od J. M. Pana Prezydenta mamy rozkaz, że i samego pana weźmiemy za łeb w kamienicy". Ulec musiał przemocy, ale wniósł uroczysty protest przeciwko takiemu postępowaniu z nim, obywatelem zaprzysiężonym, i to jeszcze w jego własnym domu. [14]

Przy tem wszystkiem był jednak Ignacy Behm widocznie dobrym i zapobiegliwym rękodzielnikiem, zalicza bowiem do swoich klientów arcybiskupa lwowskiego, dalej hetmana polnego, i t. d. Miał też widocznie wpływowych protektorów, gdyż w r. 1754 jest cechmistrzem siodlarzy i w tym samym roku uzyskuje godność ławnika lwow. [15] Zapewne i małżeństwo brata jego, Wojciecha, z córką Franciszka Venino, który w r. 1753 został burmistrzem Lwowa, przyczyniło się do uzyskania tych godności.

Cechmistrzem był Behm bardzo krótko, gdyż majstrowie cechu siodlarskiego wnoszą przeciwko niemu gwałtowne oskarżenia do urzędu miejskiego, zarzucając mu „złą dyspozycją podczas swego cechmistrzostwa, zamieszania, swary, kłótnie, ustawiczne szlachetnych prezydentów inkomodacyje y Maystrow cechowych po sądach poniewierania, czeladzi niesłuszne wexowanie y inne inkonsekwencyje". Sąd deputacki lwowski, po zbadaniu długiego rejestru zarzutów, uznał iż „cechmistrzostwem które mu do iaknaylepszego dysponowania powierzone było rządzić nie umiał" i „onegoż iako tegoż cechmistrzostwa niegodnego odsądził". Nieuczciwości mu jednak nigdy nie zarzucano. Usunięcie z cechmistrzostwa było dla Behma tem boleśniejsze, iż godność tę objął po nim Glass, a zastępcą jego został Bensdorf, obaj starzy jego wrogowie. [16] Urząd ławnika, dożywotni, zatrzymał p. Ignacy.

Po stracie pierwszej małżonki, zaślubił Ignacy Behm blisko 50-letnią Zofję primo voto Krzywińską, secundo voto Opuchlakową, nazwaną w aktach także Zofją Opuchlaczką. [17]

---

[13] j. w. ks. 120 p. 481, ks. 124 p. 514, ks. 125 p. 339, 341. [14] j. w. ks. 124 p. 572, ks. 125 p. 233, ks. 127 p. 44, 46, 54, 110, 111, 398, ks. 130 p. 1579, ks. 131 p. 332. [15] j. w. ks. 129 p. 198. [16] j. w. ks. 127 p. 618. [17] j. w. ks. 131 p. 1369; Liber. babtis. Eccl. Metr. Leopol. 1759—1765 (K. 229); Liber I Mortuorum E. M. L. ab A. 1762—1814.

Trzecia małżonka jego, Katarzyna z Solskich, pochodziła z patrycjuszowskiej rodziny lwowskiej. Sylwetkę jej ojca, Marcina Solskiego, „rajcy i burmistrza lwowskiego, posesora Zubrzy i Skniłowa, pana kamienicznego i mocno pieniężnego, a przytem obywatela dobrego i szczerego", kreśli dziejopis starego Lwowa, Franciszek Jaworski.[18] On to „wraz z stanami i narodami miasta uchwalał i podpisywał rezolucją do generała Hadika i gubernatora Pergena, że miasto Lwow nie może przysięgać nowemu rządowi, a chce pozostać wiernem Najjaśniejszemu królowi polskiemu". Myli się jednak Jaworski pisząc, że jedna z jego córek była „za ławnikiem Wojciechem Bemem, który wtedy nie spodziewał się wcale, że z jego pnia rodzinnego wyrośnie kiedyś słynny i bohaterski generał Józef Bem". Solska była bowiem za Ignacym Bemem, a nie za jego bratem Wojciechem, dziadkiem generała. Solski oddał córce w posagu dzierżawę folwarku Persenkówki i łanów na Kulparkowie, które sam trzymał od miasta Lwowa. Szwagier Behma, Kacper Solski, który tam dotychczas gospodarował, nie chciał ich do posiadania tego folwarku dopuścić. Przyszło do procesu. Ciężkie zadanie miał woźny, któremu poruczono doręczenie wezwania nader popędliwemu młodemu Solskiemu. Zastał go ze strzelbą i pistoletami na stole, nabitemi, jak twierdził. Po długich pertraktacjach, zdołał jednak p. Kacpra udobruchać i pozew doręczyć.[19] Behm utrzymał się przy dzierżawie. Jeszcze w r. 1786 dzierżawi on Persenkówkę od miasta za czynszem rocznym 870 złp.[20]

Ignacy Behm, który za życia pierwszych dwóch swoich małżonek pisał się stale z tytulaturą przysługującą mieszczanom, sławetny (famatus), aczkolwiek był już i ławnikiem, przy Solskiej zaczął się pisać „nobilis ac honoratus", jak to zresztą czynili inni ławnicy, a zczasem poprostu „nobilis". Niewiadomo czy się nauczył po łacinie, ale w każdym razie umiał się w tym języku podpisać. Zamiast dawniejzsych jego podpisów Ignaty, Ignaci, Ignacyus Behm, które figurują w aktach, czytamy w r. 1777 szumny podpis: „Ignatius Behm vice senior Scabinus subscribo suo et consortis suae nomine".[21]

Zatrzymawszy się nieco dłużej przy tej charakterystycznej postaci mieszczanina lwowskiego z XVIII w., omówię teraz dzieje najstarszego syna Chrystjana i Małgorzaty Behmów, Wojciecha, czyli Adalberta.

Ochrzczony 20.IV·1717 r.[22] Wzmiankowany w r. 1735 wraz z pozostałem małoletniem rodzeństwem. Później nie zjawia się Wojciech Behm przez kilkanaście lat w aktach lwowskich. Prawdopodobnie odbywał w tym czasie studja i praktykę poza Lwowem. W r. 1750 trzyma „honoratus Adalbertus Behm medicus pharmacista" wraz z Katarzyną Venino, żoną pisarza i ławnika lwow., do chrztu syna małżonków Gąsanowskich.[23] W dwa lata później występuje wraz z bratem Ignacym przeciwko Pawłowi Wołkowskiemu w sprawie kamienicy zwanej Pukarzewską.[24] W dniu 3 marca 1753 odbył się ślub w kościele Bernardynów „inter nbles Adalbertum Bemm apothecarium et Johannam Veninowna, notar. et scabin. Leopolien."[25] Panna młoda nie

[18] O szarym Lwowie, str. 94, 95. [19] Consularia Leopol. ks. 133 p. 1256—1259. [20] Exhibiten Protokoll vom 1 Juny 1786 bis 30 May 1791 p. 59. [21] Consularia Leop. ks. 140 p. 131. [22] Lib. bapt. E. M. L. ab A. 1690—1730 (K. 234): „20 Aprilis Albertus Christiani Bem et Margarethae". Nad „Christianus" dopisano później „Nblis", prawdopodobnie w tym samym czasie kiedy „upiększono" i inne zapiski o Bemach w księgach metrykalnych kościoła katedralnego lwow. [23] Lib. bapt. E. M. L. A. 1750—1759 (K. 228). [24] Consularia Leop. ks. 126 p. 601, 604. [25] Lib. copulat. E. M. L. A. 1739—1785 (K. 242 p. 391). Skreślono później słowo „apothecarium" i zamiast niego napisano „Scabinum". Wojciech Bem nie był jednak jeszcze podówczas ławnikiem. Jest to zatem jedno z „upiększeń" w metrykach dotyczących Bemów.

była — jak na ówczesne zapatrywania — już pierwszej młodości. Ochrzczoną bowiem została już 14 III 1729. Ojciec jej, Franciszek Venino, pisarz miejski i ławnik lwow., cieszył się widocznie względami możnych panów. Rodzicami chrzestnymi jego córeczki byli bowiem Michał książe Korybut Wiśniowiecki, kanclerz w. lit., i Joanna Potocka, wojewodzina bełska.[26] Franciszek Venino został jeszcze w r. 1753 burmistrzem. Należał on do bardzo wybitnych osobistości lwowskich. Zapewne dzięki jego wpływom uzyskał Wojciech Behm urząd ławnika, który to urząd piastuje już pod koniec r. 1753.[27] Później zostaje rajcą miasta Lwowa,[28] do której to godności przywiązaną była tytulatura „nobilis ac spectabilis",[29] którego to tytułu Wojciech Behm oczywiście używa. Przywilejem królewskim z daty Warszawa 14 XII 1769 mianowany zostaje konsyljarzem i aptekarzem J. K. M.: „cum nobilis Adalberti Behm consulis civitatis Nostrae Leopoliensis egregiam indolem laudabilem in rebus quibuscunque gerendis dexteritatem et prudentiam, tum in arte apothecaria experienciam commendatum habeamus, visum Nobis est, ut eundem in numerum Consiliarorum nostrorum et apothecarium adscribemus et cooptamus".[30]

W końcu czerwca 1774 zostaje burmistrem (proconsul) miasta Lwowa.[31] Godność tę piastuje krótko. W dniu 22 października 1774 jest jeszcze burmistrzem. W tym czasie jednak widocznie ustąpił z tego stanowiska, gdyż 24 października tego roku jako burmistrz lwowski występuje Franciszek Lonchamps, a Wojciech Behm powraca do swojej poprzedniej godności rajcy miejskiego.[32] Po roku 1786 znika z aktów miejskich lwowskich. W aktach figuruje on przeważnie jako Behm, czasami także Bem, Beemm. Tytulatura jego brzmi z początku famatus, honoratus, jako ławnik jest — według zwyczaju — nobilis ac honoratus, jako rajca nobilis ac spectabilis, zczasem piszę się coraz częściej tylko nobilis.

Z małżeństwa z Joanną Venino miał pierwszą córkę Agnieszkę Wiktorję, ochrzczoną 10 XII 1753 — ojcem chrzestnym jest jej dziadek, Franciszek Venino, burmistrz lwow. — dalej córki Ludwikę, Zofję i Franciszkę, tudzież synów Jana Ewang. Tyrona, ochrzcz. 21 XII 1757,[33] Jakóba Ignacego Henryka Dawida ochrzcz. 16 lipca 1760.[34]

O nieślubnem pochodzeniu trzeciego syna Wojciecha Bema, Andrzeja, napisał obszerniej p. Włodzimierz Bem de Cosban, a rok jego urodzin podał p. Włodarski jak o tem już poprzednio wspomniałem. I rzeczywiście w księdze chrztów kościoła katedralnego lwowskiego, a raczej w kopjarjuszu tej księgi,[35] znajdujemy pod datą 31 grudnia 1752 następującą zapiskę: „Andreas filius illegitimus Magnifici Josephi de Cosban Bem Venatoris Livoniae et Joannae Veninówna Virginis. L (levantes) Nblis Adalbertus Bem Scabinus Leopolien. et Magnifica Barbara du Perron de Castera".

Jest to ostatnia zapiska z r. 1752 — a zarazem oczywisty falsyfikat z nowszych czasów, jak na to wskazuje już samo pismo. Pominąwszy okoliczność, że Wojciech

---

[26] Lit. bapt. E. M. L. ab A. 1690—1730 (K. 234), [27] Consularia Leopol. ks. 127. p. 44, ks. 129 p. 305. [28] J. w ks. 131 p. 1336. [29] Czołowski A. Pogląd na organizację dawnych władz m. Lwowa, Lwów 1896, str. 19. [30] Consularia Leop. ks. 133 p. 488—490; Archiwum Główne warsz., Sygillaty ks. 32 f. 76. [31] Cons. ks. 138 p. 302, 303, 315, 377, 379, 387, 392, 523. [32] J. w. 524, 546, 549. [33] Lib. bapt. E. M L. 1750 - 1759 (K. 223). [34] Lib. bapt. ab A. 1759—1765 (K. 225). Imię ojca wpisano do metryki mylnie Ignacy, zamiast Wojciech. Imię i nazwisko matki, tudzież akta, w których Jakób występuje jako syn Wojciecha, wskazują, iż zaszła tu pomyłka księdza prowadzącego metryki. [35] Niektóre księgi metrykalne XVIII w. znajdują się w dwóch egzemplarzach. Jeden z nich był prawdopodobnie bruljonem, w drugim przepisywano staranniejszem pismem zapiski metrykalne. Oba egzemplarze pochodziły, jak wskazuje pismo, z XVIII w.

Bem nie był jeszcze ławnikiem w r. 1752, fałszerstwa dowodzi najlepiej fakt, że rzeczywisty wpis aktu chrztu Andrzeja Bema znajduje się w tej samej księdze pod datą 26 listopada 1765: „Andreas Franciscus Xaverius Spect. Adalberti Bemm Scabini Leopol. et Joannae Weninowna C. L.",[36] ponadto znajduje się on w oryginalnej księdze chrztów: „26 Novembris 1764. Ego Anto. Kazniowski baptisavi Andream Franciscum Xaverum Nblis ac Spectabilis Adalberti et Joannae Bem." [37] Natomiast w tej księdze kartę, na której znajdowały się wpisy aktów chrztu z ostatnich dni grudnia 1752, wyrwano. Karta ta była zapewne tak szczelnie wypełniona zapiskami — jak wogóle wszystkie karty tej księgi — że nie można było znaleść miejsca na zamieszczenie analogicznej zapiski, jak w księdze K. 235, w której po zakończeniu wpisów z roku 1752 pozostawiono sporo wolnego miejsca. Był to zapewne powód, dla którego wybrano koniec roku 1752 jako datę chrztu Andrzeja Bema. Dla uniknięcia porównań pomiędzy wpisami w obu księgach, usunięto odpowiednią kartę z księgi K. 229. Cała manipulacja była jednak o tyle niedokładnie wykonaną, iż nie przeglądnięto dalszych roczników, aż do końca r. 1764, wskutek czego w obu księgach pozostały autentyczne wpisy o akcie chrztu Andrzeja Bema. Romantyczna historja o nieślubnym synie Józefa Bema de Cosban, łowczego inflanckiego i młodziutkiej córki patrycjusza lwowskiego, Joanny Venino, jest zatem wytworem fantazji. W rzeczywistości był ojciec generała Bema, Andrzej, ślubnym synem Wojciecha Bema, rajcy lwowskiego i 35 cioletniej małżonki jego Joanny Veninówny. Musiał on być dzieckiem słabowitem, o którego życie się obawiano, gdyż do chrztu trzymała go — według zwyczaju ówczesnego — para żebraków.

Z pomiędzy synów Wojciecha Bema wybił się jedynie Jakób. Został kanonikiem katedralnym lwow. W r. 1801 wniósł imieniem własnem, tudzież braci swoich Jana i Andrzeja prośbę do cesarskiej kancelarji nadwornej o przywrócenie do stanu szlacheckiego, „pro redintegratione suae nobilitatis". Prośby tej niema w aktach Wydziału stanów galicyjskich. Znajduje się w nich jednak opinja tegoż Wydziału, z której wynika, iż do prośby tej dołączono jakieś poświadczenie kilku magnatów, tudzież poświadczenie byłego radcy apelacji Bema, uważanego za szlachcica, że wnoszący prośbę pochodzą z tej samej rodziny, jak on sam: „attestatum consiliarii appelationis Bem pro nobili reputati, quod suplicantes ex eadem familia ex qua ipsemet sit, derivant". Dowód dawnego szlachectwa uważał Wydział stanów za tylko połowicznie (semiplene) przeprowadzony. Mając jednak na uwadze fakt, iż ojciec proszących, Wojciech Bem, piastował za Rzeczypospolitej urząd rajcy miasta stołecznego Lwowa, a tem samem podówczas uważany był za równego prawdziwej szlachcie („veris protunc aequiparabatur nobilibus"), tudzież, że Jakób Bem, którego cesarz ze względu na wiedzę i wzorowe życie („ob doctrinae eminentiam et vitae clericalis honestatem") mianował kanonikiem katedralnym lwow., tem samem już zasłużył na szlachectwo, polecił prośbę braci Bemów do uwzględnienia.[38] Władze rządowe austrjackie nie uważały jednak dowodów dawnego szlachectwa za dostateczne. Sprawa zakończyła się udzieleniem przez ces. Franciszka II, dyplomem z daty Wiedeń 4 kwietnia 1803, kanonikowi Jakóbowi i braciom jego szlachectwa 1-go (najniższego) stopnia, a to ze względu na zasługi ich ojca, tudzież ks. Jakóba: „Benigne itaque considerantes

---

[36] Lib. bapt. E. M. L. ab A. 1731—1765 (K. 235). [37] Lib. bapt E. M. L. A. 1759—1765 (K. 229). [38] Archiwum państwowe lwowskie, akta szlacheckie b. Wydziału Krajowego ad N-rum 110 z r. 1801.

parentem tuum jam inde a temporibus Respublicae Leopoli qua consulem[39] singularia sibi merita comparasse, non minus vero te Jacobum Bem, qua Canonicum Metropolitanae Ecclesiae Leopoliensis praelaudata vitae tuae ac morum integritate Gratia nostra Cesareo Regia condignum te ipsum exhibuisse, qua tua merita in fratres quosque tuos Joannem et Andream Bem gratiose extendere volentes... te Jacobum fratresque tuos Joannem et Andream Bem et horum descendentes legitimos utriusque sexus in primum gradum Nobilitatis Regnorum nostrorum haereditariorum Galiciae et Lodomeriae evehimus, promovemus et extollimus". Równocześnie nadano im herb: tarczę dwudzielną, w prawem polu srebrnem gryf zielony w lewo; w lewem czerwonem baran wspięty w prawo. W szczytach hełmów, w prawym gryf, w lewym baran. Jest to zatem herb przypominający godło Behemów gdańskich, umieszczone w Niesieckim t. I. str. 395.

To nadanie szlachectwa braciom Bemom wpisane zostało do ksiąg szlachty, zwanych majestatycznemi, czyli Metrykami szlachty, przechowywanych w Wydziale Stanów (później w Wydziale Krajowym galic.) tom 21 p. 151.[40]

Później postanowieniem cesarskiem z 16 listopada 1817 nadano kanonikowi Jakóbowi Bemowi wyższy stopień szlachectwa, rycerski, („Ritterstand"). Prośby kanonika o nadanie stopnia rycerskiego także braciom jego, Janowi i Andrzejowi, kancelarja nadworna nie uwzględniła, ponieważ nie udowodnili jeszcze zasług.[41]

Ks. Bem został zczasem opatem żółkiewskim i prepozytem kapituły lwow., członkiem Stanów galicyj.[42] W r. 1816 nabył dobra Podolce i Hołodówkę w okręgu sambor. od spadkobierców po Antonim Rozwadowskim.[43]

W testamencie sporządzonym we Lwowie 11 III 1839 zapisał ks Bem znaczne sumy na cele społeczne, dobroczynne i kościelne: m. in. 16 tysięcy zł. reń. na instytut wychowania dziewcząt sierot i na szpital przy lwowskim klasztorze panien Miłosierdzia; na lwowski instytut ubogich 1300 zł. r. Testament zawiera dalej zapisy dla służby, dla włościan wsi Hołodówka i Podolce, tudzież do rozdania pomiędzy ubogich, znaczny legat na organy w kościele katedr., i t. d. W tym testamencie zeznał on dług 9000 zł. r. na rzecz brata swojego Andrzeja, zamieszkałego w Królestwie Polskiem we wsi Stopkowicach, tudzież 4500 zł. r. na rzecz małżonków Jana i Domicelli Fachinettich. Zeznał również dług 13500 zł. r. ze skryptu swego z r. 1833 należny „J. W. Józefowi Bemowi byłemu Jenerałowi wojsk Polskich teraz w mieście Paryżu w Król. Francuskiem przebywającemu„ „którego długu rzeczywistośćननieyszem zeznaję i proszę aby natychmiast był wypłaconym".[44] Czy to były rzeczywiste długi, czy też legaty oznaczone w ten sposób, by uniknąć opłat skarbowych i innych uciążliwości dla legatarjuszy przebywających zagranicą, trudno rozstrzygnąć.

Ks. Jakób Bem umarł 21 II 1841, mając 81 lat. O drugim, starszym bracie jego Janie, lub jego potomkach, niema wzmianki w testamencie. Zapewne już nieżył w tym czasie.

Najmłodszy z synów Wojciecha Bema, Andrzej, służył prawdopodobnie najpierw przy magistracie lwowskim. Zapewne do niego odnosi się wzmianka w księ-

---

[39] Zastanawiającem jest, iż w życzliwej dla Bemów opinji Wydziału Stanów, wskutek tego i w dyplomie cesarskim niema mowy o tem, że Wojciech Bem był już za okupacji austrjackiej burmistrzem Lwowa. Widocznie na tem stanowisku nie zyskał sobie względów u władz austrjackich. [40] Obecnie w Arch. państw. lwow. [41] Arch. państw. lwow., Akta Gubernium galic. 27569/2974 z r. 1817. Arch. państw. lwow., Akta szlacheckie b. Wydz. Kraj. [42] Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej, Lwów 1857, str. 8; akta szlach. Wydz. Stanów Nr. 192 z r. 1838. [43] Akta szlach. Wydz. Stanów Nr. 111 z r. 1820. [44] Arch. Kapit. lwow. K. 127 p. 24—33.

gach miejskich z 24 III 1792 o wstrzymaniu Andrzejowi Bemowi wypłaty płacy („Besoldungs Sistirung“).[45]

W r. 1794 spotykamy Andrzeja Bema jako adwokata przy sądach szlacheckich w Tarnowie, zamieszkałego na Burku, przedmieściu Tarnowa, żonatego z Agnieszką z Gołuchowskich. W dniu 14 marca 1794 odbył się chrzest z wody ich syna, Zacharjasza Józefa, a 14 stycznia 1795 chrzest z ceremonjami kościelnemi w Tarnowie.[46] Był to późniejszy generał. W Tarnowie ochrzczono również córki małżonków Bemów: w dniu 1 maja 1795 Katarzynę Filipinę, a 14 lipca 1796 Małgorzatę Marjannę.

Andrzej Bem otrzymał w r. 1803 szlachectwo w Galicji, jak o tem poprzednio była mowa. W r. 1817 przebywał on w Królestwie Polskiem — gdzie podówczas nie było tego ucisku pod względem narodowym, jaki panował w Galicji. Osiadł w Kongresówce na stałe i zamierzał się tam legitymować ze szlachectwa, jak świadczy podanie kanonika Jakóba Bema z 16 kwietnia tego roku do Wydziału Stanów galicyj. o wydanie mu urzędowego odpisu dyplomu nobilitacyjnego „pro legitimatione fratris sui Andreae Bem in Regno ad praesens Poloniae domiciliante“. W jego to zapewne interesie wnosi ks. Jakób ponowne podanie 26 II 1838 o wydanie takiego odpisu.[47] Andrzej Bem, właściciel Słabkowic, wylegitymował się w r. 1840 ze szlachectwa w Królestwie owym dyplomem z r. 1803.[48]

W czasie, gdy ojciec jego uzyskał szlachectwo w Galicji, późniejszy generał Bem był już kilkuletnim chłopcem. Był on zatem potomkiem rodziny mieszczańskiej, zajmującej w drugiej połowie XVIII w. wcale wybitne stanowisko we Lwowie.

Generał Bem był bezżenny i nie pozostawił potomstwa.

Omówię jeszcze kwestję kim był radca apelacyjny Bem, wspomniany w opinji Wydziału Stanów galicyj. jako „pro nobili reputatus“, który wystawił ks. Jakóbowi Bemowi i jego braciom poświadczenie, iż pochodzą z tej samej rodziny jak on sam. Był to Wincenty Bem de Cosban, syn Józefa, tytułującego się łowczym inflanckim, radca apelacji lwowskiej, przedtem rejent ziemski lwowski, wylegitymowany ze szlachectwa przed sądem ziemskim lwow. w r. 1782[49] i zapisany w tymże roku do ksiąg szlachty galicyj., tom II p. 43, jako syn nieżyjącego już Józefa i Wiktorji ze Słomińskich, wnuk niegdy Jakóba i Anny ze Szczepańskich.

Czy był rzeczywiście jednego pochodzenia ze wspomnianymi potomkami Kacpra Behma, mieszczanina świdnickiego, czy też tylko z grzeczności wydał im po-

---

[45] Arch. miej. lwow. Index Exhibitorum ab A. 1791 (Nr. 294). [46] W notatce o chrzcie z wody Zacharjasza Józefa, ojciec zapisany jako „Andreas Bem“ bez żadnych innych dodatków (Metryki urzędu parafjalnego w Tarnowie, „Liber Natorum ac Baptisatorum pro suburbio Zamieście Burek tom II ab Januario anni 1785 usque ad Julium 1796“ p. 65). Zapiska o chrzcie z ceremonji brzmi: „Annus 1795 die 14 Januarii. Zacharias Josephus ex aqua baptisatus 14 Martii 1794 ut supra. Religio: Catholica Sexus: puer. Thori: legitimi. Parens: Mf. Andreas Behm advocatus Fori Nobl. Tarn. Mater: Agnes de Gołuchowskie. Patrini: Mf. Joannes Nepom Wykowski Capitaneus cieszynensis, Ill. Mf. Domina de Comitibus Starzyńskie suprafati consors“ (j. w. t. II p. 70). Dawniejsze encyklopedje (Orgelbranda i powszechna ilustrowana) podają r. 1790 jako datę urodzenia gen. Józefa Bema. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż urodził się w r. 1794, prawdopodobnie wkrótce przed ochrzczeniem go z wody. Również i data encyklop. Gutenberga, r. 1795, nie jest ścisła. Jest to data jego chrztu z ceremonji. [47] Arch. państw. lwow., akta szlacheckie Wydz. Krajowego. [48] Spis szlachty Królestwa Polskiego, Warszawa 1851, str. 6; Pawliszczew, Herbarz rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego, Warszawa 1853, str. 58; Boniecki, Herbarz Polski, Uzupełnienia i sprostowania I 102. Mylnie jednak podaje r. 1768 jako datę jego urodzin. [49] Poczet szlachty galicyj. i bukowiń. str. 8: „Bem Cosban Wincenty Notaryusz Sądu lwow.“ tudzież Arch. państw. lwow., akta szlacheckie b. Wydziału Krajowego.

świadczenie dla ułatwienia im przyznania szlachectwa, nie można obecnie stwierdzić, z braku danych o przodkach tych braci poza ich pradziadkiem Kacprem, zaś Wincentego Bem de Cosban poza jego dziadkiem Jakóbem Istnieją wprawdzie różne dokumenty o dalszych przodkach Wincentego Bema, są to jednak jaskrawe falsyfikaty, jak n. p. wyciąg „z Kroniki Rycerskiego Domu Ur. Ur. Bemów Hrabiów de Cosban od Roku Pańskiego 1256 do 1756", wsunięty do dawnych aktów szlacheckich galicyj., gdy były jeszcze w przechowaniu Tymcz. Wydziału Samorządowego, a znajdujących się obecnie w Archiwum państwowem we Lwowie, dalej falsyfikaty omawiane w „Miesięczniku Heraldycznym" z r. 1932, str. 194, i z r. 1933, str. 25, 26, 27, 45 i 46, inne znalezione w t. zw. „Gratialregistratur" w Wiedniu, które były przedmiotem zainteresowania się niemi władz austrjackich, i t. d.

Nie zamierzam omawiać bliżej tych falsyfikatów, gdyż celem niniejszej pracy jest tylko wykazanie rzeczywistego pochodzenia historycznej osobistości, jaką był generał Bem, i położenie wreszcie kresu wytwarzaniu dokumentów i pamiątek odnoszących się do niego samego (n. p. rzekomych listów gen. Bema) lub jego rodziny.

Genealogja gen. Bema.

Kacper
mieszczanin świdnicki
1697
żona Suzanna

Chrystjan
majster siodlarski, mieszczanin lwowski
1697, † przed 12 IV 1727
zaśl. 17 V 1709 Małgorzatę Essównę

Wawrzyniec
karmelita

Wojciech
ochrz. 20 IV 1717
konsyljarz i aptekarz I. K. M.
ławnik 1753, rajca,
burmistrz lwowski 1774
zaśl. 3 III 1753 Joannę Venino
c. burmistrza lwow.

Ignacy
majster siodlarski, ławnik lwow.
ż. I Kapczanka
II Krzywińska
III Solska

Jan
ochrz. 21 XII 1757

Andrzej
ochrz. 26 XI 1764
adwokat, wł. dóbr
ż. Agnieszka Gołuchowska

Jakób
ochrz. 16 VII 1760 † 21 II 1841
kanonik, prepozyt kapit. lwow.
opat. żółkiew., członek Stanów
galic. wł. dóbr

Zacharjasz JÓZEF
ochrz 14 III 1794 † 1850
generał W. P. i węgier i t.d.

Zygmunt Lasocki.

Karta z dziejów parafij mazowieckich.

Parafja Wrociszewska położona w dawnej ziemi czerskiej, o 7 klm. od miasta Warki, opodal traktu prowadzącego w górę Pilicy ku Białobrzegom, — nie zaleca się na pierwszy rzut oka badaczowi dawnością swego pochodzenia, gdyż zapewne dopiero w pierwszej połowie XV w. początków jej szukać należy, jak to zaraz zobaczymy. Ze względu jednak na później niż w innych ziemiach koronnych, uregulowane stosunki kościelne w Księstwie Mazowieckiem; ze względu na to, także, że mamy tu do czynienia z parafją wiejską, dość bliską i do dziś dnia najbliższą sąsiedniego miasteczka, a zatem znacznie dopiero później w osobną jednostkę kościelnej organizacji wyodrębnioną,—parafja Wrociszewska choćby już z tego względu zasługuje na uwagę.

Wrociszew posiada bowiem, rzecz jak na nasze stosunki bardzo rzadką: stosunkowo bogate, i co najważniejsze, nieprzerwanie od połowy XV w. do naszych czasów dochowane archiwum parafjalne, obejmujące całe pliki aktów i ksiąg kościelnych.

Na tym zbiorze dokumentów, troskliwie przechowywanym przez kolejnych proboszczów wrociszewskich i łaskawie mi obecnie na miejscu udostępnionem, a także na badaniach archiwalnych w Poznaniu i Warszawie przeprowadzonych — opieram niniejsze studjum.

*
* *

Dzieje kościoła i parafji Wrociszewskiej, wiążą się, jak to zwykle bywało i w innych częściach kraju, z dziejami rodów i rodzin osiadłych w tej okolicy. Ze względu zaś na gęstsze zaludnienie Mazowsza i na większe w XV i XVI w. rozdrobnienie własności ziemskiej szlacheckiej i drobno-szlacheckiej w Księstwie Mazowieckiem dzieje jednej parafji wiążą się tu z większą, niż np. w Wielkopolsce czy na Litwie ilością rodów.

Tem nie mniej i parafja Wrociszewska zdaje się zawdzięczać swoje powstanie szczodrobliwości jednego rodu, z którego imieniem pozostanie związana do XVIII w. a którego hojności zawdzięcza już w połowie XV wieku istniejący kościół, później szkołę, szpital, plebanję, browar i karczmę intratną oraz inne fundacje o wartości gospodarczej i artystycznej, przeznaczone dla celów kościoła i kultu, względnie dla dobra całej parafji.

Rodziną tą jest ród Michałowskich z Michałowa, herbu Jasieńczyk, których Niesiecki, za Paprockim, z województwa mazowieckiego wyprowadza,[1] przytaczając

[1] Istnieje kilka rodów mazowieckich tego nazwiska, odmiennego pochodzenia i herbu. Tak np. z ziemi nurskiej wywodzi się rodzina Michałowskich herbu Trzaska, jak o tem mówi wyraźnie Paprocki. Rodzina wielkopolska, od Piotra de Michałowice około r. 1415 początek swój biorąca, cyt. w Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolskim t. V. Nr. 253. tegoż herbu.

Wiktor Wittyg w swojem studjum: „Rozsiedlenie i gniazda rodowe szlachty ziemi rawskiej w XVI w.“ wydrukowanym w t. XI „Archiwum Komisji Historycznej“, Kraków 1913, wywodzi szczegółowo istnienie dwóch rodzin Michałowskich herbu Trzaska: jednej w Nurskiem na Mazowszu, drugiej w Przemyskiem w Małopolsce, używającej przydomku Skarbek, współherbowników 26 gniazd rodowych Trzasków na Mazowszu, rodzin: Bielińskich, Bielskich, Błażejowskich, Bobrowskich, Chojnackich, Chrząszczewskich, Chrzczonowskich, Dłuskich, Galińskich vel Golińskich, Kawieczyńskich vel Kawczyńskich, Konopińskich, Kotowskich, Michałowskich, Nartowskich, Niemirowskich, Paplińskich, Podsędkowskich, Popowskich, Swiejkowskich, Szczuckich, Wędrogowskich, Wolskich, Wyleżyńskich, Zakrzewskich i Żórawskich. Rodzina Michałowskich z Michałowa nas obchodzącego, na Mazowszu w ziemi czerskiej, używała natomiast herbu Jasieńczyk, który Juljusz Rawita-Ostrowski w swojej „Księdze herbowej rodów polskich“ tak opisuje: jest to klucz złoty obrócony uchem do góry, ze srebrną różą pięciolistną zamiast ucha, umieszczony w polu czerwonem.

Tożsamo: hr. Dunin-Borkowski „Spis nazwisk szlachty polskiej“ Kraków 1887, o tym dość rzadkim herbie szlacheckim.

żyjącego w końcu XV w. podsędka Rawskiego Stanisława z Michałowa Michałowskiego, któren miał syna Jakóba podczaszego Czerskiego. Ów Jakób Michałowski miał z kolei dwóch synów: Kacpra chorążego Czerskiego, i sekretarza Króla Jegomości Zygmunta III, oraz Melchiora, któren był „mężem z umiejętności prawa ojczystego sławnym", posłującym na Sejm 1616 r., nadto wielokrotnym deputatem do Trybunału Koronnego, któremu nawet marszałkował. Był też Kacper Michałowski naj przód pisarzem grodzkim czerskim, potem podstarościm i wojskim lubelskim, wreszcie stolnikiem różańskim. Był on człowiekiem zaufania i serdecznym przyjacielem kanclerza Jana Zamojskiego, który umierając powierzył mu opiekę nad synem swoim Tomaszem.

Najprawdopodobniej też z wdzięczności za ten dowód zaufania kanclerza Zamojskiego i przez pamięć dla niego, dał Kacper Michałowski starszemu ze swych synów imię Jan, młodszemu Tomasz.

Ten Jan Stanisław Michałowski umarł bezdzietnie przed rokiem 1637, w którym jest mowa o jego testamencie i zapisie 2000 zł. dla kościoła Wrociszewskiego. Tomasz, ożeniony był z Kochanowską, 1-o o. Czernową, która do rodowych dóbr Michałowskich na Mazowszu, wniosła liczne i bogate włości w województwie krakowskiem: Słupia, Jakóbowice, Stogniewice i inne, które razem musiały być znaczne i czynić w tamtych stronach z Tomasza Michałowskiego posesjonata, skoro wkrótce urząd pisarza krakowskiego otrzymał. Miał on dwóch synów: Jacka i Jakóba. Jacek Michałowski był w r. 1648 stolnikiem różańskim a potem poznańskim, starostą krzepickim i kłobuckim oraz rotmistrzem wojsk królewskich i dworzaninem królewskim.

Podpis Jacka Michałowskiego, jako „obywatela ziemi czerskiej", znajdujemy na manifeście-uniwersale, wydanym przez szlachtę mazowiecką w Warszawie 9 czerwca 1648 r. w kilka dni po klęsce korsuńskiej, a wzywającym na dowództwo wojsk i regimentarstwo pospolitego ruszenia, wojewodę sandomierskiego — ks. Dominika Zasławskiego, podczaszego koronnego — Mikołaja Ostroroga oraz chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego.[2]

Marszałek nadworny koronny Adam Kazanowski, umierając 4 grudnia 1649 r., zapisał mu w testamencie, jako najwierniejszemu przyjacielowi dwie znaczne włości: Strzałkowice i Sebionowce w województwie krakowskiem[3].

Zarówno ów Jacek Michałowski, jak i żona jego Teresa Helena z Łukowa Danielewiczówna, 2 o voto Samuelowa Prażmowska, chorążyna wyszogrodzka, bratowa kanclerza i prymasa Mikołaja, — pani dożywotnia na Michałowie a potem na Prażmowie i innych włościach swego drugiego męża — zapisują się hojnie w poczet najtroskliwszych opiekunów i dobrodziejów kościoła Wrociszewskiego. Zmarł Jacek Michałowski w r. 1661 i pochowany został w swoim kościele parafjalnym we Wrociszewie.

Gdy w lat sto zgórą po śmierci Jacka Michałowskiego, dawny, ufundowany przez Michałowskich kościół we Wrociszewie zgorzał, proboszcz ówczesny, ksiądz Tomasz Gracjan Szarzyński odnalazł w r. 1776, w murowanym sklepie pod kościołem zapomniane grobowce Michałowskich z szeregiem nawpół rozsypanych trumien. Spo-

---

[2] Rkp. Nr. 189 w Bibljotece Ossolińskich we Lwowie, str. 96. patrz też Ludwik Kubala „Jerzy Ossoliński" Warszawa 1923 str. 446. [3] Akta Grodzkie Warszawskie, vol. 192 kk. 352—359 w Archiwum Głównem w Warszawie.

rządzony i podpisany przez proboszcza wrociszewskiego protokół tego odkrycia powiada, że: „... na podstawie znalezionej tablicy cynowej ustalono, że jedna z trumien zawiera zwłoki Hiacynta (Jacka) z Michałowa Michałowskiego, stolnika różańskiego i poznańskiego, starosty krzepickiego, Jego Królewskiej Mości Jana Kazimierza w r. 1656 dworzanina i marszałka pospolitego ruszenia województwa krakowskiego. Zwłoki znaleziono w niezmienionym stanie z zachowanym kolorem twarzy, włosami, i wąsami. Żupan atłasowy karmazynowy i koszula nie zbutwiały. Drugiego Michałowskiego imię niewiadome".

Brat Jacka Michałowskiego, Jakób, posłował w r. 1635 na sejm lubelski od swojej ziemi, i został wtedy wybrany do komisji poselskiej mającej przeprowadzić kontrolę ksiąg trybunalskich i podkomorskich lubelskich. Był Jakób Michałowski wojskim lubelskim, a w r. 1661, już jako kasztelan biecki, wyznaczony został na członka komisji mającej szczegółowo wyznaczyć granicę z Węgrami na Spiszu, a w końcu wojewodą lubelskim. On to jest autorem t. zw. „Księgi Pamiętniczej" jednego z najcenniejszych źródeł do sejmów i wydarzeń XVII w., w których sam brał tak czynny udział.

Siostra Jacka i Jakóba Michałowskich była za Korycińskim, kasztelanem bracławskim.

* * *

Jeden z aktów znajdujących się w archiwum wrociszewskiem, datowany w poniedziałek 12 marca 1454 roku, rzuca nietylko ciekawe, najdawniejsze światło na sprawę zabezpieczenia materjalnego, najwidoczniej wówczas kanonicznie erygowanej parafji wrociszewskiej, lecz i na dzieje rodu Michałowskich. Pozwala on mianowicie cofnąć się o jeszcze jedno pokolenie panów na Michałowie dalej, niż to czyni Bartosz Paprocki w swoim herbarzu, do dziejów tej rodziny mazowieckiej, snać mu niewiadomych, a mianowicie ojca, lub nawet dziada owego podsędka rawskiego Stanisława, do trzech braci Jana, Piotra i Andrzeja z Michałowa.

W akcie tym (z 1454 r.), trzej bracia, panowie z Michałowa, warują kościołowi parafjalnemu we Wrociszewie, tytułem należnego zaopatrzenia, roczną dziesięcinę z dóbr swoich dziedzicznych Michałów „de agris predialibus et agriculturis". Co do innych swoich dóbr a mianowicie wsi Lichanice i Brankowo w ziemi czerskiej się znajdujących i należących do parafji Wrociszew, bracia z Michałowa postanawiają, że dziesięciny z tych wsi iść mają w jednym roku na rzecz sąsiedniego kościoła parafjalnego w Jasieńcu ziemi czerskiej, a w drugim roku na rzecz Wrociszewa. Akt ten ponadto warował proboszczowi wrociszewskiemu, iż w razie włączenia do dóbr michałowskich, znajdujących się na obszarze parafji gruntów chłopskich, dziesięciny z tych gruntów przypadną kościołowi wrociszewskiemu.

Należy przypuszczać, że na wzór podobnych aktów stanowiących podstawę do gospodarczego istnienia parafij wiejskich w danej okolicy, przez zapewnienie stałych przychodów proboszczowi ze strony większej własności ziemskiej — i ten przywilej panów z Michałowa był może aktem wymaganym dla kanonicznej już erekcji parafji, ustanawiając niejako jej prawne posiadanie, przez prawo stałego pobierania dochodów. Ponieważ nie spotykamy się w żadnych aktach mazowieckich, ani też wśród dokumentów w archiwum wrociszewskiem przechowywanych, ani z dokumentem wcześniejszym, ani nawet z powołaniem się na jakiekolwiek dawniejsze tytuły prawne tamtejszego kościoła; ponieważ natomiast ciągle w dalszych

aktach wrociszewskich spotykamy się z powoływaniem się na uprawnienia z tego właśnie aktu dla kościoła we Wrociszewie wypływające i z nim związane, wolno przeto przypuścić, że akt ten jest w historji parafji najdawniejszym, że zatem i sama parafja — co dziś ściśle ustalić trudno — około tego właśnie roku 1454-go, względnie nawet w tymże roku ufundowana i erygowana została.

Dokument ten następnie, już znacznie później, bo 27 stycznia 1536 roku, potwierdzili sobie wzajemnie, przez wpisanie go do ksiąg konsystorskich warszawskich, obaj ówcześni proboszczowie: Stefan z Jasieńca i Andrzej z Wrociszewa, uznając zobopólne uprawnienia obu sąsiadujących ze sobą parafij Jasieńca i Wrociszewa za nieprzedawnione i na przyszłość ich i ich następców na tych probostwach obowiązujące, z tą wszakże różnicą, że zamiast systemu kolejnych, trzyletnich wzajemnie sobie wypuszczanych dzierżaw, (o czem będzie jeszcze mowa), zastosowują system pobierania dziesięcin ze wsi: Michałów, Lichanice i Brankowo — w jednym roku przez kościół w Jasieńcu, w drugim przez kościół we Wrociszewie.

Przedtem zaś, zaledwie na piętnaście lat po pierwszym znanym nam akcie dotyczącym Wrociszewa, t. j. w roku 1460 dnia 6 lutego, wobec ówczesnego biskupa Poznańskiego Jędrzeja Opalińskiego oraz świadków: archidjakona warszawskiego Jana z Radomic, kanonika poznańskiego, Stanisława z Dobrego Cisowa i proboszcza miedzieszewskiego — zostaje zapisany wksięgach biskupich w Poznaniu taki właśnie „Contractus arendatarius in generali omnium proventuum", akt dotyczący stanu posiadania parafji wrociszewskiej. Dobrze zachowany odpis tego aktu sporządzony w latach zajmowania poznańskiej stolicy biskupiej (1577 — 1597) przez Andrzeja Kościeleckiego, zaopatrzony ongiś jego pieczęcią, jak głosi tekst wrociszewski — i podpisany przez sekretarza kurji biskupiej ks. Jana Kopińskiego, — znajduje się w archiwum we Wrociszewie. [4]

---

[4] Dokument ten zachowany w archiwum parafji Wrociszewskiej, brzmi:

„Contractus arendatarius in generali omnium proventuum par. Wrocischoviensis. Anno Domini millesimo quadringentesimo sexagesimo indicto pontificatus Sanctissimi in Christo patris et domini nostri domini Pii divina providentia Papae secundi anno secundo. Die sabbato sextum mensi Februarii hora vesperorum vel quasi in villa praedicta Kęgłowo posnaniensis dioecesis venientes ad acta reverendissimi patris domini Andreae Dei gratia episcopi posnaniensis, honorabiles dominos Hieronimus Pauli de Wrólichowo rector ecclesiae parochialis in Wrocischewo ab una et Jacobus Clementis de Jasieniecz posnaniensis dioecesis ab altera presentibus, sic inde principales principalium supra sortis ibidemque idem dominus Hieronimus dictam ecclesiam quam parochialem in Wrocischewo cum omnibus et singulis dictae ecclesiae evasibus divinis fortunibus fructibus et obventionibus ipsas universis huic ad tres annos et immediate se sequentes a festo purificationis gloriosissimi Virginis Mariae, publici ratam anni primi incipientis et ad alia festa purificationis Mariae Virginis iuxta proximae se sequentes annos indecernatur finiendo et ternando dicto domino Jacobo Clementis de Jasieniecz admodum presbytero, singulis annis dictorum trium annorum pro triginta sex sexagintas monetariorum grossorum latorum bonorum mori et monetarum polonicalium sexaginta grossos in quamlibet sexagenarum computando arendavit et locavit. Quandoquidem triginta sexagenarum dictum ad Joannis Baptistae divum ad Martini Confessoris, reliquas vero pecunias sedecr. sexagenas monetarum et mori subspecificatas ad Purificationis Mariae Virginis sive proximae et immediate se sequentia festa ipse Jacobus se solvere manuatisque tradere dicto domino Jeronimo plebano vel alias procuri suo solvere promisit atque pollicitus est sub censuris ecclesiasticis, etiam eo interdicti quibus se sponte non compulsus submisit orbus applombus et quibuscunque aliis iuris remediis et relevandarum remuneracionum mihi notario publico manu solemniter stipulatas promisit, etiam idem Jacobus prepositus censito censuris singulibus ponebitur supradictum dominum Hieronimum plebanum qum ad nativitatis officii octo diebus utad pascha festa prope tunc et immediate se sequentia quatuor donum diebus cum quatuor agris et tribus fenuliaribus percurare et reficere omnibus necessariis si et postquam predictum dominum Hieronimum

Z aktu tego dowiadujemy się, że do wsi Kęgłowo w diecezji poznańskiej, w porze popołudniowej, 6 lutego 1460 r. przed oblicze samego biskupa poznańskiego Jędrzeja Opalińskiego, stawili się osobiście wielebni proboszczowie jegomość Hieronim Paweł z Wrólichowa, proboszcz wrociszewski i jegomość Jakób Klemens proboszcz z Jasieńca, obydwaj należący do diecezji poznańskiej, dla załatwienia sprawy dzierżawy trzyletniej dóbr Wrociszewskiego kościoła przez proboszcza jasienieckiego. Proboszcz jasieniecki był tym aktem zobowiązany do dbałości o plebanję i budynki wrociszewskie „quarum aliquot iam ut credita magnam in aliqua parte ruinam patiuntur“, co pozwalałoby znowu, z dość dużą pewnością prawdopodobieństwa, domniemywać się dawniejszego świetnego a w każdym razie zamożnego okresu parafji i przemawiałoby za znacznie dawniejszemi jej początkami niż okres piętnastoletni, na co wszakże, oprócz tego jednego zdania, żadnych innych dowodów niema. Akt sporządził notarjusz biskupi, wobec stron i trzech świadków: księdza Mikołaja z Radomic archidjakona warszawskiego, księdza Stanisława z Dobrego Cisowa kanonika poznańskiego i Bartłomieja ze Zbieniewicz, proboszcza miedziszewskiego.

Akt ten dowodzący praw do własności pewnych gruntów ze strony parafji wrociszewskiej, skoro je wypuszczała w dzierżawę. był potem powoływany jako historyczny i moralny tytuł własności ziemskiej na rzecz parafji.

Jaką akt ten dla gospodarczych dziejów parafji wrociszewskiej posiadać musiał doniosłość, tego właśnie dowodem szereg powołań się na ten dokument i dokonywanych później, w XVI w., wypisów jak np. ów istniejący wypis z aktów biskupich poznańskich, dokonany za biskupa Łukasza Kościeleckiego (zatem między rokiem 1577 i 1597 kiedy na stolicy poznańskiej zasiadał), przez sekretarza tejże kurji Jana Kopińskiego.

Założona zatem, według wyżej przedstawionych przypuszczeń, około r. 1454 parafja wrociszewska, najwięcej przekazała nam z owych pierwszych kilkudziesięciu lat swojego istnienia—własnych trosk i zabiegów gospodarczych, o zapewnienie podstaw swego bytu, od których i później nie jest wolna. Niemniej jednak, wydaje się, iż wieki XVI i XVII, do początku czasów saskich i okresu samowolnego plądrowania dobrobytu parafjalnego przez konsystujące w okolicy wojska saskie, oraz wznieconego

illuc in Wrocischewo pro dictas festivitatibus domi se contingerit preterem tribus annis sicmodi curentibus ipse dominus Jacobus curia plebani et domos in dicta curia consistentes, quarum aliquot iam ut credita magnam in aliqua parte ruinam patiuntur, sepibusque sepiet et reformabit tunc sumptibus propriis et impensis, pecora quoque et pecudus ibi existentia quorum nunc et ipse Jacobus confessus est ibidem reperientia, de plebani reverendissimo patri domino Jeronimo in fine anni horrei in simili qualitate et quantitate restituendum tenebitur; fetum autem pecorum ipsorum qui exerceverit per medium inter ipsos dividet.

Quaquidem arendam fructuum huicmodiet tanquam iustam et aequam admisit de servitia certa et expressa ibidem dominus dom. Jacobus confessus est per expressum se a dicto domino dno. plebano sub ut frugatos fructus anni preteriti stantes effectione decimas hiemales et estivales et census ibidem prout vivunt emisolarios pro viginti duabus eum modi sexagenis, partialiter pecuniarum quale solvet duodecem infra diebus septimanas a data publicationis documentorum eum media sexaginta ad festum Paschae proximum nunc venturae sub confatus scientibus etiam manibusque domini Nicolai de Radomicze Archidiaconi Warschoviensis rem reponet effective — presentibus venerabilibus Dominis Nicolao de Radomicze Archidiacono Warschoviensi, Stanislao de Dobre Cisowo Canonico Posnaniensi et Bartolomeo de Zbieniewicz parocho in Miedzischewo ecclesiarum rectoribus testibus circa premissa vocatis et rogatis.

Ex actis episcopatus Posnaniensis extractum et sigillo Illustrissimi et Reverendissimi Domini Lucae a Kościelec Dei Gratia Episcopi Posnaniensis communitum et obsignatum Iohannes Copinsky Curiae Natorius“.

z tej przyczyny pożaru—o czem będzie niżej mowa—owe 150—200 lat następnych, to czasy najpomyślniejsze dla Wrociszewa, czasy kiedy i pobożność kwitła w dziełach ducha, artyzmu, architektury i rządnej gospodarki.

c. d. n. *Stanisław Brzeziński.*

Miscellanea.

Najstarsze metryki kościoła parafjalnego w Szreniawie.

Między niezinwentaryzowanemi rękopisami Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się dutka (307 × 100 mm.) obecnie nieoprawna o 176 stronach świeżo liczbowanych, w tem s. 107 170—175 niezapisane. Jest to najstarsza dochowana księga metryk kościoła parafjalnego w Szreniawie, wsi ongiś powiatu ksiąskiego, dziś—miechowskiego. Metryka chrztów liczy s. 1—106 i obejmuje lata 1606—1628. Z braku początkowych kart można przypuszczać, że rozpoczynała się pierwotnie najprawdopodobniej w 1602 r. Z okresu bowiem 1602—1631 mamy w naszej dutce metrykę ślubów na s. 109—156. Resztę stron (157—169. 176) zajmują inwentarze sprzętów liturgicznych z lat 1662—1668. Z metryk chrztów i ślubów poniżej przytaczamy tylko szlacheckie. Jest ich niewiele, przytem niektóre z lukami, co tłumaczy się żałosnym stanem pierwszych szesnastu stron rękopisu.

Metryka chrztów.

Baryczka Jan gen. dzierżawca Sulisławic, żona Zofja, dziecko N. 7 lipca 1624. Chrzestni Trzebieński Krzysztof gen. z Trzebienic i Zofja Zalewska nob. ze Szreniawy (s. 91).

Czar..ski Marcin nob. z Tczycy i Zofja jego służąca, syn Wawrzyniec 13 sierpnia 1609 r. Chrz Mikołaj Młynarz, żebrak i Jadwiga matka wójta ze Szreniawy (s. 18).

Gostyński Jan gen., dzierżawca Przybysławic, żona Magdalena, córka Magdalena 3 sierpnia 1608 r. Chrz. Trzebieński Krzysztof gen. dziedzic Trzebienic i Anna Kurowska, dzierżawczyni Makowa (s. 14).

Grzywiński Mikołaj gen. nob. z folwarku gen. Trzebieńskiego, żona Anna, dzieci 1) Maryna 15 lipca 1611. Chrz. Feliks Secygniowius kantor (szreniawski) i Katarzyna Tązowska (s. 29), 2) Elżbieta 19 listopada 1613. Chrz. Bystronowski (!) Mikołaj gen. i Zofja Zolewska gen. (s. 35) żona Zofja Lipnicka, bliźniaki, 3) Jan i 4) Franciszek 9 lipca 1616. Chrz. Szymon rektor szkoły (w Szreniawie) i Anna jego żona (s. 47).

...zimierski Stefan gen., żona Anna, syn Wacław 29 września 1607. Chrz. Andrzej Rat...wski i Zofja Minocka (s. 11).

Podleski Jan gen. dzierżawca Szarkówki, żona Zofja, dzieci: 1) Stanisław 18 września 1607. Chrz. Albert, rektor szkoły (szreniawskiej) i Jadwiga Piątkówna (s. 9). 2) Maryna 16 grudnia 1608. Chrz. Jan Piwowar, żebrak i Zofja Czerna (s. 16). 3) Wojciech 20 marca 1610. Chrz. Jan żebrak i Jadwiga Idzikówna ze Szreniawy (s. 2). 4) Zygmunt 1 maja 1611. Chrz. Joachim Czerny gen. Katarzyna Tązowska ze Szreniawy i Jadwiga, matka wójta (ze Szreniawy) (s 26).

Radomęski Andrzej nob. z Przybysławic, żona Zofja Nieszkowska, córka Katarzyna w październiku 1621. Chrz. Stanisław z Buszkowa, rektor szkoły i Katarzyna Bestkowska, żona ekonoma, oboje ze Szreniawy (s. 69).

Rymer Sebastjan nob., zastawny dzierżawca Sulisławic, żona Katarzyna Gutteter, córka Anna 2 sierpnia 1618. Chrz. Ks. Feliks Pękowski, pleban szreniawski i Brygida Gutteterówna, siostra Katarzyny (s. 54).

Śladkowski Stanisław gen., żona Katarzyna, córka Zofja 11 stycznia 1624. Chrz. Krzysztof Trzebiński gen. z Trzebienic i Zofja Zolewska gen. z Cieślina (s. 89).

Staszowski Adam gen. z folwarku gen. Trzebieńskiego, żona N., syn Wojciech 27 marca 1611. Chrz. Jan Podleski gen. dzierżawca Szarkówki, Jan Żędzianowski gen. i Konstancja Trzebieńska z Trzebienic (s. 25).

Trzebieński lub Trzebiński Piotr, łowczy, gen., żona Jadwiga, syn Piotr 26 czerwca 1606. Chrz. Maciej Kantor i Dorota Waśkowa, oboje ze Szreniawy (s. 2).

Krzysztof gen. z Trzebienic, żona Konstancja, córka Maryna 1 lipca 1611. († 28 lipca 1611). Chrz. Jan Młoszowski, gen. z Uliny i Elżbieta Jasieńska (s. 29).

Mikołaj gen. z Trzebienic, żona Justyna, dzieci 1) Konstancja 22 lipca 1621. Chrz. Jan Młoszowski gen. z Uliny i Zofja Krzepicka nob. z Charzowic (s. 66). 2) Krzysztof 26 grudnia 1622. Chrz. Piotr Zbylitowski nob. z Buku i Zofja Baryczkowa nob. z Sulisławic (s. 83).

Mikołaj gen. z Trzebienic, żona Zofja, córka Zofja w lipcu 1624. Chrz. Stanisław Śladkowski gen. i N. gen. (s. 92).

Zakrzewski lub Zakrzowski Stanisław gen. z Szarkówki, żona Krystyna Palczowska, dzieci: 1) Anna 1 sierpnia 1620. Chrz. Marcin Stanisławski gen. i Justyna Trzebińska gen. (s. 62). 2) Samuel 1 listopada 1624. Chrz. Andrzej Pisarzowski gen. z Pisarzowic i Anna Zagorowska gen. (s. 92).

Stanisław gen. z Szarkówki, żona Zofja, syn Stanisław 21 maja 1623. Chrz. Mikołaj Trzebiński gen. z Trzebienic i N. Młoszowska gen. z Młoszowej (s. 85).

Zębrzycki Adam nob., dzierżawca Wierzchowiska, żona Barbara, syn Aleksander 4 kwietnia 1615. Chrz. nobiles Krzysztof Kozanecki i Zofja Radwańska (s. 45).

Zolewski Albert gen. dziedzic Sulisławic, żona Zofja Czerna, dzieci: 1) Elżbieta 19 października 1610. Chrz. Stanisław Padniowski magnif. dziedzic Pilczy i Zofja Minocka (s. 23). 2) Maryna 7 lipca 1611. Chrz. Jan Zakrzewski, sługa Zolewskiego Katarzyna Tązowska. 3) Zofja 18 listopada 1612. Chrz. Stanisław Chełmski gen. i Zofja Wielkonocka (s. 31). 4) Izabella 9 września 1614 Chrz. Krzysztof Gruszczyński gen. i N. Koszewska.

Metryka ślubów.

Gruszczyński Krzysztof gen. z Katarzyną Zolewską gen. z Sulisławic 24 listopada 1613. Świadk. Marek Minocki z Sieciechowic, Andrzej Potocki z Jeziorowic (s. 126).

Januszkowski Albert z Czapel nob. z Zuzanną Kaszowską nob. z Żędowic 26 stycznia 1617. curiales gen. Wielkonockiej. Świadk. Jan Żędzianowski nob., Krzysztof Trzebieński nob. (s. 132).

Trzebieński Mikołaj gen. z Trzebienic z Justyną Kalbrychtówną gdańszczanką z Olkusza 16 lutego 1616. Świadk. Piotr Zbylitowski gen. z Buku, Stanisław Janowski, N. Majowski, rajca olkuski, opiekun prawny panny młodej (s. 131).

Zapolski Abraham z Anną Zolewską 5 października 1625. Świadk. Jan Rejski, Krzysztof Trzebiński (s. 148).

Zolewski Albert gen. z Kwaśniowa z Zofją Czerną ze Szreniawy 16 lutego 1609. Świadk. Krzysztof Trzebieński gen. z Trzebienic, Adam Wielkonocki gen. z Wielkanocy (s. 119)

Nieskończenie więcej w metrykach spotykamy szczegółów genealogicznych dotyczących rodzin chłopskich. Poniżej przytoczymy tylko te z nich, które po dziś dzień żyją na terenie parafji szreniawskiej [1]. Są to:

Baran, Bieda, Bogacz, Cęcek, Dela, Domagała, Duda, Foltyn, Glanowski, Grzebinoga, Jaźwiec, Kaczmarzyk, Kałwa, Konieczny, Kopeć Kośmider, Krawczyk, Krawiec, Kala, Madej, Marzec, Mazurek, Micek, Michalski dictus, Mikuła, Misiek, Mucha, Nocoż, Nowak, Ogórek, Patej, Perek, Pypno, Roślina, Rosół, Rusek, Schab, Syguła czyli Zyguła, Tyrlik, Wieczorek, Witek, Witos, Wójcik, Żaba. Pozatem niewątpliwie osiedli w parafji szreniawskiej Jagodzińscy, Kucharscy, Włodarscy i Żaczkowscy są potomkami Jagody, Kucharza, Włodarza i Żaczka, których spotykamy w omawianej księdze metryk w pierwszych dwóch dziesiątkach XVII stulecia. Podkreślić należy, że z pośród wymienionych wyżej rodzin chłopskich, następujące siedzą od wieków w tych samych wsiach: Jaźwieć w Mostku, Mucha w Witowicach, Rusek i Syguła w Makowie. Protoplastą rozsianych po parafji szreniawskiej w XVII wieku (Lgota, Szreniawa, Topole, Wierzchowisko, Witowice) i dziś jeszcze Kałwów jest prawdopodobnie Stanisław Kałwa wójt z niedalekich Wysocic, żyjący w latach 1419—1428 (Castr. Crac. 1 s. 236, zap. 1175 i Terr. Crac. 8 s. 333, zap. 13)

Kraków. *W. Budka.*

[1] Opieram się tu na informacjach udzielonych mi łaskawie przez ks. Jana Bochenka, proboszcza w Szreniawie, pp. Zofję Dąbrowską nauczycielkę w Przybysławicach i Tomasza Kozłowskiego, właściciela Przybysławic i posła na Sejm.

Dokument fundacyjny kościoła parafjalnego w Tomicach.

W artykule p. t. „Panowie z Tomic" (Mies. Herald. XII str. 50—51) p. St. Brzeziński ogłosił rzekomy akt fundacyjny kościoła parafjalnego w Tomicach według jego oblaty w grodzie poznańskim z r. 1475, zgodnej z kopją, przechowaną w archiwum parafjalnem w Tomicach. Według twierdzenia autora ten sam akt wpisany został w r. 1540 do ksiąg miasta Poznania. Autora uderzył przytem brak wszelkiej wzmianki dokumentu o fundatorze kościoła, chorążym poznańskim Mikołaju Tomickim, ojcu późniejszego biskupa poznańskiego, następnie krakowskiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego.

Pominięcie osoby Mikołaja w akcie powyższym jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Nie jest to bowiem bynajmniej dokument fundacyjny nowego kościoła w Tomicach, lecz akt dodatkowego uposażenia macierzystego kościoła w Słupi w kompensatę strat, poniesionych przezeń skutkiem erekcji nowej parafji w Tomicach. Zresztą tekst dokumentu tego, wystawionego w dniu 5 marca 1463 r. w Poznaniu, w szczególności słowa *„cupientes... ecclesiam parochialem in Thomycze... de novo plantare, erigere et fundare"* przy braku samego aktu erekcji w dalszym toku jego dowodzą, że fundacja nie była jeszcze faktem prawnie dokonanym, lecz dopiero w trakcie swego urzeczywistnienia.

Właściwy dokument fundacyjny wciągnięto w r. 1540 na prośbę plebana tomickiego Marcina do ksiąg konsystorza poznańskiego (Acta causarum 1540 — 1443 k. 45v — 46v). Rzecz dzieje się w Tomicach w niedzielę 13 marca[1] 1463 r. Biskup poznański Andrzej Bniński eryguje na prośbę miejscowego dziedzica, chorążego poznańskiego Mikołaja Tomickiego, fundowany przezeń nowy kościół parafjalny św. Marji Magdaleny i św. Barbary w Tomicach, wyznaczając przytem jego uposażenie. W skład nowej parafji biskup włącza obszar Tomic i Mirosławic. Dokument wystawiono zapewne z okazji poświęcenia nowego kościoła. W rzędzie świadków wymienieni są kanonicy poznańscy Piotr Bniński i Stanisław Młyński, oraz stolnik pozn. Mikołaj ze Stęszewa i kasztelan santocki Piotr z Opalenicy — z wyjątkiem Młyńskiego wszyscy Łodzice, współklejnotnicy i bliscy krewni biskupa Andrzeja i Mikołaja Tomickiego.

Poznań. *Ks. J. Nowacki.*

[1] W kopji podano mylnie 14 marca.

Wspomnienia pośmiertne.

Ś. p. Adam Ostoja Ostaszewski.

Ubył z grona członków Towarzystwa ś. p. Adam Ostoja Ostaszewski, właściciel dóbr ziemskich, zmarły w Krakowie dn. 4 marca b. r.

Ś. p. Adam urodził się w majątku rodzinnym Wzdów, dn. 22.X.1860 r. jako syn Teofila Wojciecha Ostaszewskiego, niegdyś członka Stanów Galicyjskich, marszałka powiatu brzozowskiego i Emmy z hr. Załuskich, córki hr. Karola, jednego z głównych organizatorów powstania w r. 1831 na Litwie i Amelji z ks. Ogińskich. Ukończył studja uniwersyteckie w Krakowie i w Wiedniu, uzyskując dwa doktoraty: prawa i filozofji. Rozlegle wykształcony, obdarzony talentem literackim i poetyckim, był zamiłowanym badaczem i znawcą na polu heraldyki i genealogji, któremi się zawsze żywo interesował, mając dla tradycji i pamiątek kult prawdziwy.

Odziedziczywszy po ojcu stare gniazdo rodzinne we Wzdowie okazał się doskonałym gospodarzem, dbałym, szczególnie w ciężkich czasach wojennych, o utrzymanie własności ziemskiej. Cechowała go szlachetność, niezwykła prawość charakteru, któremi zjednywał sobie ludzi w stosunkach publicznych i towarzyskich.

Zmarły ożeniony był z Marją z Chłapowskich, siostrą ambasadora Rzplitej w Paryżu, osierocił syna Wojciecha.

Cześć Jego pamięci.

T. I.

Ś. p. Kazimierz Janusz Ossowski.

Dnia 4 marca b. r. zmarł w Warszawie Kazimierz Janusz Ossowski h. Dołęga, członek Oddziału Warsz. Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, radca Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Urodzony dn. 4 marca 1885 r. w Piotrkowie, po ukończeniu w roku 1906 szkoły średniej w Warszawie, podążył do Krakowa na studja prawne w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmuszony opuścić kraj wskutek udziału w walce o szkołę polską i w innych organizacjach niepodległościowych.

Po powrocie do kraju, w r. 1913, poza pracą zawodową, oddał się z wielkim zamiłowaniem kolekcjonowaniu pięknych i rzadkich książek, głównie z dziedziny heraldyki, genealogji i sztuki. Brał również żywy udział, już w niepodległej Polsce, w ruchu bibljofilskim, oddając Towarzystwu Bibljofilów Polskich w Warszawie nieocenione usługi jako członek Zarządu i zawsze chętny doradca i dzielny towarzysz pracy.

Zmarły pozostawił bardzo cenny księgozbiór, zbierany z prawdziwem znawstwem i smakiem, liczący kilka tysięcy tomów głównie z zakresu umiłowanych przez siebie działów nauki. Człowiek nadzwyczaj prawy, w obcowaniu z ludźmi niezwykle miły, szczery i naturalny, pełen zawsze humoru, pozostawia po sobie trwałą pamięć u tych wszystkich, którym danem było ze Zmarłym bliżej się zetknąć. *Z. W.*

Sprawy Towarzystwa.

Dnia 5 lutego b. r. odbyło się w Bibljotece ord. Zamojskiej posiedzenie Zarządu Głównego P. T. H. Obecni: Min. St. Kętrzyński, gen. Cz. Jarnuszkiewicz, Konsul Z. Kieszkowski, J. Odrowąż-Pieniążek, Dr. J. Pogonowski i Dr. Z. Wdowiszewski.

Po odczytaniu i aprobacie protokółu z poprzedniego posiedzenia dokonano powołania Dr.

Zygmunta Wojciechowskiego, prof. Uniw. Pozn na członka czynnego Towarzystwa. Zkolei min. Kętrzyński odczytał pismo Ministerstwa W. R. i O. P. (Wydz. archiwów państw.) z dn. 27 stycznia 1934 r. w sprawie wytycznych przy ustalaniu i zatwierdzaniu przez Min. spraw wewn. herbów miast polskich. W związku z tą kwestją wyłoniła się dłuższa dyskusja w której zabierali głos: min. Kętrzyński, gen. Jarnuszkiewicz, kons. Kieszkowski i Dr. Wdowiszewski.

Min. Kętrzyński zwrócił uwagę na trudności przy ustalaniu zagadnień herbownictwa miejskiego, dotychczas naukowo nie zbadanego i zaznaczył, że badania takie musiałyby trwać czas dłuższy. Co do formalnego załatwienia sprawy zabierali dalej głos gen. Jarnuszkiewicz i kons. Kieszkowski, a Dr. Wdowiszewski, podkreślił, że w dawnej Rzplitej kwestja herbów miejskich nie była ujęta w ramy prawa stanowionego, stosowano się do prawa zwyczajowego z dość silnym kierunkiem ku indywidualizacji godeł miejskich. W odrodzonej Rzplitej trzebaby przyjąć pewne normy dla wszystkich miast, ale zbytnia szematyzacja nie powinna przyczyniać się do zatraty dawnych specyficznych cech sfragistyki i heraldyki miejskiej.

Dr. Wdowiszewski podjął się opracowania odpowiednich uwag w tej mierze i przedstawienia ich Zarządowi. W tej samej sprawie postanowiono zwrócić się o opinję do prezesa honor. prof. Semkowicza i do Doc. Dr. Heleny Polaczkówny.

W końcu omówiono sprawę materjału rękopiśmiennego do najbliższego Rocznika i miejsca jego druku. Min. Kętrzyński uważa za wskazane publikowanie w Roczniku jedynie prac konstrukcyjnych, a Dr. Wdowiszewski jest raczej za drukiem częściowo konstrukcyjnych, a częściowo materjałów heraldyczno-genealogicznych, źródeł do heraldyki i genealogji i t. p. Postanowiono pozostawić tę kwestję do ścisłego porozumienia się z redaktorem Rocznika prof. Semkowiczem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—

Dnia 27 lutego b. r. odbyło się w Bibljotece ord. Zamojskiej posiedzenie Zarządu Oddz. Warsz. P. T. H. Obecni: Min. Kętrzyński, prof. O. Halecki, gen. Cz. Jarnuszkiewicz, kons. Z. Kieszkowski, prof. dr. L. Kolankowski, J. O. Pieniążek, Dr. J. Pogonowski, Dr. Z. Wdowiszewski i jako gość radca K. J. Ossowski.

Po odczytaniu i aprobacie protokółu z poprzedniego posiedzenia dokonano powołania mgr. Emila Bieleckiego z Oddz. Lwow. na członka czynnego Towarzystwa.

Prof. Kolankowski postawił wniosek ewentualnej zmiany statutu w sensie możności mianowania członków-korespondentów krajowych i zagranicznych. Opracowania projektu takiej zmiany statutu podjął się Dr. Pogonowski. Następnie załatwiono szereg spraw administracyjno-finansowych.

—

Dnia 7 kwietnia b. r. odbyło się w Bibljotece ord. Zamojskiej posiedzenie Zarządu Oddz. Warsz. Obecni: prezes honor. prof. W. Semkowicz, min. St. Kętrzyński, gen. Cz. Jarnuszkiewicz, kons. Z. Kieszkowski, M. Ruszkowski, J. O. Pieniążek, Dr. Z. Wdowiszewski i jako gość Dr. Witold Wehr.

Prezes prof. Semkowicz odczytał referat w sprawie herbownictwa miejskiego w odpowiedzi na pismo Ministerstwa W. R. i O. P. (Wydz arch. państw.). W dyskusji nad temi problemami zabierali głos: referent, min. Kętrzyński i Dr. Wdowiszewski. Postanowiono referat prof. Semkowicza wraz z uwagami Dra Wdowiszewskiego przesłać Ministerstwu W. R. i O. P.

Hojny dar dla Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

P. Mecenas Stanisław Aleksander Bolescic Kozłowski, zamieszkały w Warszawie, długoletni członek P. T. H. i znany badacz na polu heraldyki i genealogji, cały swój księgozbiór heraldyczno-genealogiczny, zbierany przez lat 50, zapisał testamentem Oddziałowi Warszawskiemu P. T. H.

Część tego księgozbioru, liczącą 206 pozycyj bibljograficznych, oddał Mec. Kozłowski już obecnie Oddz. Warszawskiemu, wyrażając gotowość przesyłania w pewnych odstępach czasu dalszych partyj książek wchodzących w skład ofiarowanego księgozbioru.

Wśród przesłanych obecnie książek wymienić należy m. in.: Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum t. zw. Bernadyńskiego we Lwowie, wyd. Xawerego Liskiego i Antoniego Prochaski, Volumina Legum, wydawnictwa wileńskiej Komisji Archeograficznej, rosyjskie dzieła heraldyczno-genealogiczne Bobryńskiego, Dołgorukowa, Korffa i inn. 26 tomów Almanachów de Gotha oraz cały szereg cennych i rzadkich wydawnictw źródłowych rozpraw i broszur z dziedziny historji, prawa i archiwistyki. Do najcenniejszych jednak pozycyj bibljograficznych tego księgozbioru należą t. zw. „Spisoki" czyli Spisy wylegitymowanej w ciągu XIX i pocz. XX w. szlachty gubernij: wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, czernihowskiej, mińskiej, smoleńskiej i połtawskiej. Są to urzędowe druki w języku rosyjskim, wydawane

przez gubernatorów, a zawierające legitymacje szlacheckie sięgające niejednokrotnie do czterech wzgl. pięciu pokoleń wstecz. Wydawnictwo wspomniane należy do rzadkości bibljograficznych i w takim komplecie będzie zapewne jedynym egzemplarzem na terenie Polski. Zarząd Główny P. T. H. oraz Oddziału Warszawskiego wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcy P. Mecenasowi S. A. Boleścicowi Kozłowskiemu za tak hojny dar, który ubogą jeszcze bibljotekę Towarzystwa pomnoży w sposób bardzo poważny i przyczyni się do ożywienia studjów w zakresie, któremu służy nasze Towarzystwo.

Przesłana już część księgozbioru pomieszczona jest w siedzibie P. T. H., w Bibljotece ord. Krasińskich w Warszawie, przy ul. Okólnik 9. W celu upamiętnienia hojnej darowizny Zarząd Oddz. Warsz. P. T. H. postanowił szafę mieszczącą księgozbiór zaopatrzyć w tabliczkę z napisem: „Księgozbiór Polskiego Towarzystwa Heraldycznego z daru Mecenasa Stanisława Aleksandra Boleścica Kozłowskiego".

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 193.

Kto z członków P. T. H. mógłby mi podać wiadomości jakim herbem pieczętowali się Bośniaccy, z których Teresa była za ks. Włodzimierzem Czetwertyńskim (syn ich Antoni - Stanisław ur. około 1748 zm. 1794). Brat tegoż Włodzimierza Stefan ks. Czetwertyński zmarły w 1776, był żonaty również z Bośniacką wdową po Popowskim wreszcie syn tegoż Stefana ks. Adam - Jan również miał być mężem jakiejś Bośniackiej. W jakim stopniu pokrewieństwa z powyższymi Bośniackimi pozostawał Józef Bośniacki żonaty z Pisarzewską, występujący w połowie XVIII wieku. Uruski i Boniecki bardzo lakoniczne o tej rodzinie podają wiadomości.

K. C.

Zagadnienie Nr. 194

W r. 1803 (2/I) zmarł w Bielszowicach na Śląsku Balcer Fedeliński w wieku 72 lat. Przed śmiercią zeznał, że jego właściwe nazwisko brzmi Hołowiński i że pochodzi z Siewierszczyzny, gdzie miał dobra, które za udział w konfederacji barskiej zabrał mu rząd rosyjski a jego samego skazał na śmierć.

Był podobno synem Mateusza. Księgi kośc. zaginęły.

Kto z członków P. T. H. mógłby łaskawie podać jego bliższe szczegóły rodowodowe, miejscowość (na Ukrainie), z której mógł pochodzić oraz nazwę dóbr.

J. D.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 152

Rodzina Warmskich należy do rodów sołtysich i nazwisko wzięła od nazwy wsi Wyrnina, (Wyrymia) w pow. pilzneńskim koło r. 1580. (Źródła dziej. XIV p. 255). Rodzina Sekuckich v. Siekuckich wyszła ze wsi Siekucina, woj. sieradzkie, pow. szadkowski i pieczętowała się w r. 1552 *trzema podkowami* (odmiana Beliny bez miecza) (ks. Pobor. 25, 417). Należała również do rodzin sołtysich. Daty odnoszące się do Wojciecha i Adama Warmskich oraz do ich wstępnych nie są mi znane, wiadomości o nich może podać Archiwum ziemskie w Krakowie.

S. D.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 190.

Żoną Mikołaja Łempickiego, podczaszego gostyńskiego (1742), była Katarzyna Dąmbska h. Godziemba. Była ona córką Kazimierza D. i Petroneli Strusiówny kasztelanki bieckiej, wnuczką Aleksandra miecznika inowrocławskiego († 1716) i Anny z Łubieńskich a prawnuczką Stanisława, właśc. Słupowa i Krystyny Drzewieckiej (Boniecki, t. IV, str. 173—175).

Powyższa Katarzyna z D. Łempicka miała oprócz przytoczonych dzieci, najstarszego syna Ignacego, który w r. 1779 sprzedaje bratu swemu Antoniemu połowę dóbr: Żarnowa i Niziny. Antoni zmarł w 1813 pozostawiwszy córkę Helenę Marjannę Wincentową (później 2 v. Marynowską) oraz 2 synów: Maksymiljana Bernarda (2 im.) i Amanda Gwidona inaczej Maksymiljana (2 im.) Ł. (akta hipot. przy sądzie obwod. rzeszowskim, t. 17 Żarnowa). *J. D.*

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1934 wpłacili po 24 zł.:

a) do Oddziału Warszawskiego: Białkowski Prof. Dr. Leon (12 zł.), Białobrzeski Władysław, Dąbkowski Prof. Dr. Przemysław (12 zł.), Jaskłowski Wacław (12 zł.), Lubomirski ks. Jerzy, Landsberg Konrad, Około-Kułak Kazimierz, Pogonowski Dr. Jerzy (14 zł.), Poniklewski Stefan, Sągajłło inż. Witold, Trzaska Władysław, Tuchołka Wiesław.

Upraszam o wpłacanie składek członkowskich za rok 1934 na odnośne konta Oddziałów P. T. H. do P. K. O. i jednocześnie komunikuję, że członkom, którzy do końca b. m. składki członkowskiej nie uiszczą, wstrzymana będzie wysyłka Miesięcznika Heraldycznego.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Od Redakcji.

Na skutek licznych zapytań ze strony członków naszego Towarzystwa w sprawie adresów artystów malarzy heraldycznych — komunikujemy, że

P. Janina Wasiewicz, Warszawa, ul. Widok 3 m. 31.

podejmuje się wykonywania artystycznie tablic i wywodów genealogicznych, dyplomów, adresów na pergaminie i papierze pismem ozdobnem oraz herbów malowanych lub rzeźbionych. Prace wykonuje ściśle według wymagań heraldyki i Zakonów rycerskich. Ceny przystępne.

Redakcja.

Résumés français des articles.

Recherches généalogiques par le professeur **St. Kętrzyński.**

Généalogie de la famille dite Szyrzyk des armoiries Doliwa de Brzezie en Cuyavie et de Falków en Petite Pologne de la 1-re moitié du XIV siècle. Les membres de cette branche cuyavienne de la maison Doliwa ont joué un rôle important dans l'histoire de l'Église polonaise et de la chancellerie royale.

Un noble bourgmestre de la ville Łęczyca à la fin du XV-me siècle par le professeur **Edouard Taylor.**

S'appuyant sur les régistres judiciaires du district de Łęczyca l'auteur décrit le personnage de Martin dit Matoł de Rożyce appartenant à la famille Grabowski des armoiries Ogończyk. Enrichi dans le commerce de Łęczyca il devint banquier de la petite noblesse et bourgmestre de la ville de Łęczyca.

La famille de Joseph Bem, général de l'armée polonaise et hongroise (1794—1850) par le comte **Sigismond Lasocki.**

L'auteur étudie quatre générations de cette famille issue des bourgeois de la ville Świdnica en Silésie. Le premier connu de cette famille était Gaspard Behm vivant en 1697 à Świdnica. Son fils Chrétien sellier s'établit 1709 à Leopol. Ses petits enfants Jacques prélat de Léopol et André père du général ont été annoblis en Galicie en 1803. La généalogie de cette famille connue jasqu'à présent a été falsifiée.

Quelques details sur l'histoire des paroisses en Mazovie par **St. Brzeziński.**

L'auteur nous donne l'histoire de la paroisse de Wrociszew du territoire de Czersk et des familles y établies et spécialement de la famille Michałowski des armoirles Jasieńczyk.

Miscellanea par **W. Budka et l'abbé J. Nowacki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki**, zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**

Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.
Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.